WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 14 KWIETNIA 1947 R. (B)

Cena numeru 3 złote

Nr 99 (888)

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA
PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA
CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej
KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195
KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121
TELEFONY:
REDAKTOR NACZELNY 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI 8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8 85-05
ZARZĄD DRUKARNI 8.85-06
DRUKARNIA 8.79-6

Prace Konferencji Moskiewskiej dobiegają końca

DEMILITARYZACJA I ROZBROJENIE NIEMIEC

przeprowadzone będą do 31 grudnia 1948 roku

W poniedziałek Marshall wystąpi z propozycją Paktu 4-ch Mocarstw

MOSKWA (PAP). — Na posiedzeniu sobotnim Rada Ministrów Spraw Zagranicznych zakończyła dyskusję nad przyszłym ustrojem politycznym Niemiec.

Czterej ministrowie uznali zgodnie, że należy przyspieszyć pracę nad zniszczeniem obiektów wojennych. Likwidację tych obiektów należy przeprowadzić na podstawie instrukcji, udzielonych w Sojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie. Instrukcje te przewidują, że zakończenie likwidacji obiektów wojennych nastąpić ma do 31 grudnia 1948 r. Ministrowie uzgodnili również, iż do 1 lipca 1947 r. ma być opracowany spis fabryk i zakładów zbrojeniowych, które mają ulec likwidacji.

Mołotow zaproponował przedłużenie terminu likwidacji zakładów wojennych pierwszej kategorii o 6 miesięcy, tj. do 30 czerwca 1948 r. Wniosek został przyjęty.

MOSKWA (PAP) Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, sekretarz stanu Marshall wystąpi z propozycją paktu czterech mocarstw w sprawie demilitaryzacji i rozbrojenia Niemiec oraz kontroli nad Niemcami.

RADA KONTROLI DECYDUJE NADAL

Wpłynął wniosek angloamerykański o następującym brzmieniu: „Rada Kontroli powinna się powstrzymać od bezpośredniego kierownictwa nad działalnością centralnych urzędów administracyjnych Niemiec. Mołotow wystąpił przeciwko temu wnioskowi, podkreślając, że jest on sprzeczny z uchwałami poczdamskimi, w Poczdamie bowiem postanowiono, że centralne urzędy administracyjne rozwijać będą swą działalność pod kierownictwem Rady Kontroli. Mówca zaznaczył, że delegacja radziecka stanowisko swe opiera na uchwałach poczdamskich i dlatego w żaden sposób nie może się zgodzić na wniosek angloamerykański.

Bidault złożył oświadczenie, w którym poparł w zasadzie stanowisko Mołotowa. Po dalszej wymianie zdań Bevin i Marshall cofnęli swój wniosek. Osiągnięto porozumienie, przewidujące, że centralne urzędy administracyjne Niemiec funkcjonować będą pod kierownictwem Rady Kontroli.

KOMPETENCJE RZĄDU CENTRALNEGO I RZĄDÓW KRAJOWYCH

W sprawie tej Bevin i Marshall obstawali nadal przy swoim wniosku, sformułowanym w następujących słowach: „Rządy krajowe otrzymają wszystkie pełnomocnictwa z wyjątkiem tych, które określone zostaną dla rządu centralnego". Mołotow stwierdził, że wniosek amerykańsko-brytyjski jest sprzeczny z duchem uchwał poczdamskich. W sprawie tej nie osiągnięto porozumienia.

Następnie Bevin zaproponował, by sprawozdanie komisji koordynacyjnej w sprawie tymczasowej organizacji politycznej Niemiec przekazano zastępcom ministrów, którzy w okresie między sesją obecną a następną sesją Rady Ministrów, zajęliby się zmniejszeniem różnic zdań poszczególnych delegacji w tej sprawie. Ministrowie zgodzili się na to.

DEMOKRATYZACJA NIEMIEC

W części sprawozdania komisji specjalnej dotyczącej demokratyzacji Niemiec ministrowie nie osiągnęli porozumienia w sprawie wyborów. Uzgodniona natomiast została sprawa konieczności przeprowadzenia reformy rolnej w zachodnich strefach Niemiec. W sprawie rozpowszechniania informacji wysunięte zostały dwa wnioski: radziecki oraz francusko-anglo-amerykański. Ponieważ różnice pomiędzy tymi wnioskami są niewielkie, postanowiono przekazać je do uzgodnienia komisji redakcyjnej. Do tej samej komisji przekazana została również po dyskusji sprawa podstawowych praw obywatelskich w przyszłej konstytucji niemieckiej.

Następnie Mołotow postawił wniosek, by w konstytucji niemieckiej przewidziane było, iż ruchy zmierzające do odrodzenia nazizmu i hitleryzmu w Niemczech zostały zabronione. Po krótkiej wymianie zdań ministrowie zgodzili się na ten wniosek z pewnymi drobnymi zmianami redakcyjnymi.

KTO WEŹMIE UDZIAŁ W KONFERENCJI POKOJOWEJ

Ministrowie wysłuchali sprawozdania Wyszyńskiego, dotyczącego pracy zastępców w sprawie procedury zwołania Konferencji Pokojowej. Ministrowie uzgodnili, że przyszła Konferencja Pokojowa zostanie zwołana: 1) gdy projekt traktatu pokojowego z Niemcami zostanie ostatecznie opracowany, 2) po wysłuchaniu opinii państw sojuszniczych.

Mołotow, omawiając sprawę składu przyszłej konferencji pokojowej, wyraził zdziwienie, że Marshall wystąpił z wnioskiem, który jest sprzeczny z uzgodnionymi postanowieniami zastępców. Wniosek Marshalla przewiduje bowiem, że w pracach Konferencji Pokojowej winny brać udział wszystkie państwa, które wypowiedziały wojnę Niemcom. Zastępcy ministrów natomiast uzgodnili, że w pracach konferencji winny brać udział państwa sąsiadujące z Niemcami oraz państwa, które z bronią w ręku walczyły przeciwko Niemcom. Mołotow uważa, że wniosek Marshalla może doprowadzić do tego, iż Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja będą zajmować taką pozycję na konferencji pokojowej, jak Filipiny i Turcja. W sprawie tej nie osiągnięto porozumienia.

Hoess będzie stracony w Oświęcimiu

Prezydent R. P. nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do Rudolfa Hoessa. Wobec tego egzekucja została wyznaczona na dzień 15 bm. o godz. 9 rano na terenie byłego obozu w Oświęcimiu.

Ambasador Włoch złożył listy uwierzytelniające

W dniu 12 bm. ambasador Republiki Włoskiej w Warszawie prof. Ambrogio Donini złożył Prezydentowi Rzeczypospolitej listy uwierzytelniające.

Przeszło 1000 m. wełny dla powodzian od członków rządu

Dnia 12 b. m. tow. premier Cyrankiewicz polecił przekazać z magazynu Działu Zaopatrzenia członków Rządu 840 mtr. wełny ubraniowej i 430 mtr. wełny płaszczowej Centralnemu Komitetowi Przeciwpowodziowemu.

Wznowienie repatriacji z Niemiec i Francji

BERLIN (PAP). Władze UNRRA komunikują, że z nadejściem wiosny zostanie wznowiona repatriacja uchodźców polskich z Niemiec.

Z Francji wkrótce ma być repatriowanych 50.000 Polaków, których transportem przez strefę amerykańską zajmą się władze amerykańskie.

Już przeszło 2 miliony zł wpłynęło na powodzian do „Robotnika"

W dniu wczorajszym wpłynęły do nas następujące ofiary na powodzian:

Pracownicy Gazowni Miejskiej — 66.000 zł, Związek Inwalidów Wojennych Zarz. Okr., zebrane z drobnych składek wśród inwalidów — zł 3.140, Biuro Ekonomiczne Przem. Spoż. Min. Aprow. zebrane dodatkowo — zł 680, Rada Zakładowa Roln. Centr. Mięsn. w Warszawie — zebrane wśród pracowników — zł 51.000 oraz od firmy 2 połówki świńskie wagi 88 kg, tow. Skarzyńska Janina — zł 5.000, Apolinary Szelut — zł 500, Każyński Józef — zł 500, Rob. Spół. Wytw. Szewska Wyzwolenie w Piotrkowie — zł 7.500, Pracownicy autobusów EKD—zł 8.065, Szatow Wacław — zł 1.000, Pracownicy Spółdz. Spoż. Warszawa Północ — zł 10.588, Oddz. Zw. Zaw. Prac. Samorządu Ter. i Użyteczn. Publ. przy Wydz. Ogrodn. Z.M. — 10 koców wełnianych i 10.000 zł, Pracownicy Wydz. Ogrodn. — zł 13.575, Pracownicy Elektrowni Warszawskiej zamiast prezentu dla ob. Leona Siesielewicza — zł 1.850, Twardowska Janina—zł 5.000, tow. Oleśnik Józef — zł 1.000, tow. Gałka Jan — zł 500, bezimiennie — zł 200, Pracownicy f-my „Mostostal"— zł 26.199.

Pracownicy huty „Kara" w Piotrkowie wpłacili na konto „Robotnika" w Banku „Społem" kwotę 270.000 zł.

Przez przeoczenie nie zamieściliśmy przed kilkunastoma dniami ofiar złożonych przez Koła PPS przy Radiowęźle „Polonia" i Radio-węźle „Praga". Następujący pracownicy tych placówek złożyli obligacje PPOK po 500 zł: Atliński, Brzeziński, Chróścicki, Kłosiński, Młotek, Odrobiński, Prokop, Sikorski, Skarzyński, Supel, Szczegielniak, Taras, Twarzyński, Wiącek, Wiśniewski, Żak, Szpetkowski, Tomaszewski, Paciorek, Drelow, Zieliński, Godlewski, Grelow Z., Laus, Perzanowski i Filipowicz Marian obligację na 1.000 zł.

Łącznie wpłynęło już do naszej redakcji 2.150.185 zł.

Bitwa na stokach Olimpu

Rząd grecki rozstrzeliwuje powstańców

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi z Aten, że oddział 400 powstańców z działami i moździerzami, zaatakował miejscowość Rapsani na wschodnich stokach Olimpu, otaczając znajdujący się tam oddział wojsk rządowych. Rozegrała się bitwa, która trwała 10 godzin. Powstańcy wycofali się dopiero po nadejściu posiłków rządowych.

LONDYN (PAP). — Według ogłoszonych tu wiadomości z Aten, grupa powstańców opanowała wioskę Anavrytis w odległości 10 klm. na południe od Sparty, łamiąc opór miejscowej żandarmerii.

Rząd grecki nakazał sztabowi generalnemu, by wziętych do niewoli powstańców stawiać przed sądem wojennym i skazanych na śmierć niezwłocznie tracić. Ułaskawiani mają być jedynie powstańcy poddający się bez walk.

ESKADRA AMERYKAŃSKA ODWIEDZI GRECJĘ

WASZYNGTON (PAP). — W poniedziałek wyruszy w 6-miesięczną podróż po Morzu Śródziemnym eskadra amerykańska, stacjonowana w Neapolu, a obejmująca lotniskowiec „Leyte" (27 tys. ton), trzy krążowniki i 6 kontrtorpedowców. Podróż ma rozpocząć się wizytą na Krecie, a zakończy się w Gibraltarze. Okręty amerykańskie zawitają również do Stambułu, przechodząc w tym celu przez cieśninę Dardanelską.

Marshall uznał prawo ZSRR do odszkodowań z produkcji bieżącej

MOSKWA (PAP). U wiceministra Wyszyńskiego odbyła się konferencja prasowa, na której obecni byli korespondenci radzieccy i wszyscy korespondenci zagraniczni, znajdujący się obecnie w Moskwie.

Wyszyńskiego zapytano, jakie postępy osiągnięte zostały na obecnej sesji rady ministrów. W odpowiedzi Wyszyński stwierdził, iż strona radziecka czyni wszystko, co w jej mocy, by osiągnięte zostały jak największe postępy, ale naturalnie zależy to również od pozostałych uczestników rady.

W odpowiedzi na pytanie, dlaczego plan dostaw reparacyjnych Niemiec nie został wykonany, Wyszyński odpowiedział, iż w strefie radzieckiej plan ten jest wykonywany, i jak dotąd dobrze. Następnie Wyszyński przypomina, iż Związek Radziecki poniósł olbrzymie straty wskutek agresji niemieckiej i obecnie realizuje plan odbudowy gospodarki państwowej.

Powinniśmy zmusić Niemcy — mówi Wyszyński — które napadły na ZSRR i zniszczyły szereg okręgów, by przyczyniły się do ich odbudowy. Zdaniem Wyszyńskiego, odbudowa ta będzie niewykonalna bez dostaw reparacyjnych z produkcji bieżącej.

Wreszcie Wyszyński stwierdza, iż wiadomo ogólnie, że cyfra 10 miliardów dolarów reparacji, których domaga się ZSRR, stanowi minimalną jedynie część strat wojennych ZSRR; przypomina, że delegacja St. Zjednoczonych zgodziła się w Jałcie na przyjęcie cyfry 10 miliardów dolarów, jako podstawy do dyskusji nad reparacjami na rzecz ZSRR.

Przechodząc do najnowszego oświadczenia Marshalla w sprawie reparacji, Wyszyński stwierdził, iż Marshall uznał prawo ZSRR do reparacji z produkcji bieżącej, co oparte jest na uchwałach Jałty i Poczdamu. Jest to — zdaniem Wyszyńskiego — niewątpliwie plus i stanowi postęp w pracach rady ministrów.

Na pytanie, dotyczące przyczyny dotychczasowych różnic zdań w radzie ministrów między delegacją radziecką z jednej strony, a delegacjami St. Zjednoczonych i W. Brytanii z drugiej, Wyszyński odpowiedział, iż przyczyn takich jest dużo — za jedną z najważniejszych uważa on nieuzgodnienie dotąd poglądów w sprawie dostaw reparacyjnych.

Coś się psuje w państwie Salazara

LIZBONA (SAP) Władze portugalskie przemilczały nową próbę zamachu stanu przeciw dyktaturze Salazara, wywołaną przez sfery wojskowe, w Tomar, w nocy z 9 na 10 kwietnia.

Zamach, który udało się stłumić w zarodku, związany jest podobno z niejasną sytuacją, wynikłą w Lizbonie wskutek zatargów socjalnych, trwających już od 15 dni.

Ministerstwo wojny było wcześniej poinformowane o mającym nastąpić zamachu i kiedy powstanie miało się rozpocząć, główni sprzysiężeni zostali aresztowani. Przywódcy zamachu, którym udało się uciec, są gorliwie poszukiwani.

PARYŻ (PAP) Władze portugalskie przedsięwzięły specjalne środki bezpieczeństwa w strefie portowej Lizbony. W całym kraju zarządzono, by wojska przez 24 godziny nie opuszczały koszar. W policji zarządzono ostre pogotowie.

Według wiadomości pochodzących ze źródeł wiarogodnych, również w garnizonach i na terenach lotniczych w pobliżu Lizbony, mianowicie w bazie wojskowej Cintra, doszło do poważnych incydentów. Komunikacja telefoniczna z Cintra była przerwana przez cały dzień.

Aresztowania strajkujących w USA

N. JORK PAP. Władze stanu New Jersey wydały nakaz aresztowania 3 przywódców związku zawodowego pracowników telefonicznych odpowiedzialnych za to, że pracownicy nie stawili się do pracy, mimo wprowadzenia ustawy zakazującej strajków w zakładach użyteczności publicznej. Ustawa ta została uchwalona przed 2 dniami, już po rozpoczęciu strajku pracowników telefonów. Mimo tych represji pracownicy telefonów stanu New Jersey nie powrócili do pracy.

Będziemy szerzyć prawdę o Polsce mówi brytyjski działacz zawodowy

Po tygodniowym zwiedzaniu Ziem Zachodnich, wycieczka brytyjskich parlamentarzystów, działaczy społecznych i dziennikarzy powróciła w dniu 11 bm. do Warszawy.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych wydało przyjęcie, na którym nastąpiło spotkanie gości z przedstawicielami Centralnej Komisji Związków Zawodowych, z przewodniczącym tow. Witaszowskim i sekretarzem generalnym tow. Kuryłowiczem na czele.

P. T. Hammond, przewodniczący brytyjskich związków zawodowch z okręgu Lancashire, wygłaszając krótkie przemówienie wyraził swoje najgłębsze uznanie dla działalności polskich związków zawodowych.

„Zapoznawszy się z organizacjami zawodowymi na terenie Polski mówił p. Hammond — przekonałem się, jak bardzo Polska nas prześcignęła. Przekonałem się, jak ogromny udział we wszystkich dziedzinach życia polskiego odgrywają organizacje zawodowe i ten fakt jest najlepszym zaprzeczeniem wszelkim szerzonym na Zachodzie kłamstwom, jakoby w dzisiejszej Polsce mniejszość rządziła większością.

Zarówno ja, jak i moi koledzy — po powrocie do Wielkiej Brytanii będziemy szerzyć istotną prawdę o Polsce, która idzie prostą, jasną drogą — drogą swoją własną, polską— nie opartą na wzorach żadnego innego państwa.

Przekonałem się, że Polska jest wolna politycznie, wolna gospodarczo, a obywatele jej cieszą się takimi swobodami, o jakich lud pracujący przedwojennej Polski nawet nie marzył",

Rząd Polski protestuje przeciwko zrównaniu Polaków z Niemcami

Władze wojskowe brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec wydały rozporządzenie, w myśl którego osoby wysiedlone — tzw. D. P. — między nimi i Polacy w liczbie 130.000, będą zrównani z ludnością niemiecką, a w szczególności zmuszeni będą do pracy na tych samych warunkach, co Niemcy.

Wobec tego szef Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, gen. Prawin w piśmie skierowanym ostatnio do zastępcy brytyjskiego gubernatora stwierdza, że zrównanie Polaków z Niemcami rząd polski uważa za niesprawiedliwość. Ludzie ci zostali wywiezieni przez Niemców do pracy przymusowej. Zło, jakiego doznali od Nemców, nie zostało zrekompensowane. Brali oni udział w walce podziemnej przeciw Niemcom za czasów okupacji i ponieśli ofiary; nie można stawiać ich i traktować na równi z Niemcami, z których wielu było ich katami.

Echa tragicznego zgonu gen. Swierczewskiego

MONTEVIDEO (PAP). B. premier rządu republikańskiego, dr Jose Giral, przesłał na ręce posła R. P. w Meksyku — Drohojowskego kondolencję z powodu tragicznego zgonu gen. Świerczewskiego.

B. meksykański minister wojny, gen. Urquizo, który przyjmował gen. podczas jego wizyty w Meksyku, wystosował do posła Drohojewskiego list z wyrazami najszczerszego współczucia z powodu straty, jaką poniosła demokracja polska przez zdradzieckie zamordowanie jednego z jej najwspanialszych synów.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN PPS

Warszawa, 13 kwietnia.

Bojownik Nowego Ładu

W dniu wczorajszym Amerykanie i Rosjanie, Anglicy i Polacy, — wszystkie Zjednoczone Narody wspominały ze czcią i żałobą jednego z inicjatorów i twórców Organizacji Narodów Zjednoczonych — Franklina Delano Roosevelta popularnego w Stanach Zjednoczonych jako F. D. R.

Czasem mówi się, że ludzie na najwybitniejszych stanowiskach są jedynie figurami, za którymi stoją inne — właściwie decydujące. Twierdzenie takie jest słuszne tylko w stosunku do takich osobistości, które sprzyjająca koniunktura wysunęła na czoło, a które same nic nie reprezentują i na odwrót — mogą być posłusznym narzędziem w rękach innych. Są jednak ludzie, którzy dochodzą do swoich stanowisk dzięki swym nieprzeciętnym zdolnościom, dzięki niezłomności charakteru i wielkiej mądrości, a wysunąwszy się na czoło nie są marionetkami, ale rzeczywiście decydują.

Prezydent Franklin Delano Roosevelt należał niewątpliwie do tej kategorii działaczy. O jego niezłomności świadczy może najdobitniej fakt, że doszedł w życiu do najwyższych zaszczytów i największej władzy mimo swego kalectwa, częściowego paraliżu, który przykuł go do fotelu.

F D. R. był niesłychanie popularny nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale na całym świecie. Wielki Prezydent — jak go nazywano jeszcze za życia — zawdzięczał swoją popularność przede wszystkim swojej prawości i zdecydowaniu, swojej silnej woli, która pozwoliła mu realizować to, co uważał za słuszne i sprawiedliwe, nie bacząc na przeszkody. Roosevelt stał się rzecznikiem milionów prostych ludzi.

Roosevet objął stanowisko prezydenckie w okresie, kiedy Stany Zjednoczone znalazły się na dnie jednego z najsilniejszych kryzysów, tak charakterystycznych dla kapitalizmu. Z jednej strony szalało bezrobocie, z drugiej strony nieograniczone apetyty kapitału powodowały rabunkową gospodarkę, która nie rokowała wyjścia z sytuacji. Roosevelt zdawał sobie sprawę z tego, że tylko ograniczenia swobody kapitału mogą tu pomóc. Uzyskawszy pełnomocnictwa przeprowadził, mimo sprzeciwu kapitału, mającego w swym ręku oprócz złota, tak potężny instrument, jak prasę, — szereg reform, jak kontrolę cen i rynków zbytu, inwestycje przemysłowe, racjonalizację produkcji rolnej — a więc reform w kierunku socjalizacji — zwanych popularnie „New Deal" — Nowym Ładem. Ameryka przezwyciężyła kryzys.

Franklin Delano Roosevelt okazał się godnym tradycji Teodora Roosevelta, swego poprzednika i krewnego, który przed pierwszą wojną światową równie zdecydowanie występował przeciw trustom i korupcji. Teodor Roosevelt w roku 1906 otrzymał pokojową nagrodę Nobla. Franklin Delano Roosevelt byłby niewątpliwie jednym z najpoważniejszych kandydatów do tej nagrody w czterdzieści lat później.

Tak, jak przed wojną oddał się cały sprawie zwalczania kryzysu, bezrobocia i niesprawiedliwości społecznej, tak w czasie ostatniej wojny oddał się całym sercem sprawie walki z jeszcze groźniejszą chorobą ludzkości — z wojną i faszyzmem.

Roosevelt rozumiał: ażeby zniszczyć potęgę osi, konieczna jest współpraca mocarstw demokratycznych. A współpracę rozumiał szczerze, tak jak wszystko w życiu, bez myśli ubocznych. Niejednokrotnie F. D. R., wypowiadał swoje poglądy na współpracę międzynarodową. „New Deal" — w szerszym zakresie — to były nie tylko ograniczenia kapitału amerykańskiego ,to był nowy ład całego świata. Roosevelt był zwolennikiem tego nowego ładu, opartego na współpracy międzynarodowej.

Los często tworzy takie tragedie: w przededniu ukoronowania wysiłku życia Roosevelt zmarł, zaledwie kilka tygodni przed kapitulacją gniazda wroga, Berlina.

Czy mamy dociekać, co stałoby się, gdyby Roosevelt żył? Czy za prezydentury Wielkiego Roosevelta byłyby możliwe sprawa grecka i sprawa hiszpańska, i przemówienie Byrnesa i ostatnie wystąpienie Marshalla, i flirt niemiecki itd., itd.? Raczej — nie. Niech Amerykanie rozstrzygną to sami w swoich własnych sumieniach.

Mówmy raczej o sobie. Żywimy niezłomne przekonanie, że za życia Roosevelta, dla którego Polska była „natchnieniem narodów", który niejednokrotnie i przy różnych okazjach dawał wyraz swojej ku nam sympatii i szczerej życzliwości — żaden przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, na żadnej konferencji nie zaproponowałby utworzenia komisji dla zbadania polskich granic — na niekorzyść Polski.

Dlatego też, wspominając Wielkiego Prezydenta w drugą rocznicę jego śmierci, serdecznie go żałujemy— jako naszego przyjaciela i jako przyjaciela ludzkości, przyjaciela pokoju i współpracy narodów. Współpracy bez żelaznych kurtyn i atomowych straszaków.

Obrady studentów-socjalistów

II Ogólnopolski Zjazd Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej

W udekorowanej czerwienią i emblematami socjalistycznymi sali TUR w Warszawie, zebrali się w dniu 12 b.m. delegaci Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej ze wszystkich środowisk akademickich kraju na II Ogólnopolski Zjazd ZNMS. Duża liczba delegatów, którzy szczelnie wypełnili salę, jest widomym znakiem wielkiego rozrostu organizacji w ciągu pierwszego roku wznowionej działalności. Na honorowych miejscach zasiedli seniorzy ZNMS, zajmując dziś czołowe stanowiska w ruchu socjalistycznym oraz zaproszeni goście.

Część oficjalną uroczystości zagaił przewodniczący Komitetu Wykonawczego Związku, tow. Jan Strzelecki. Po odśpiewaniu hymnu socjalistycznego — Czerwonego Sztandaru — zebrani uczcili minutą milczenia pamięć zmarłego niedawno tow. Jana Szczyrka, jednego z przywódców organizacji młodzieży socjalistycznej „Promienistych" i późniejszego czołowego działacza PPS, oraz gen. tow. Karola Swierczewskiego, bojownika walki z faszyzmem.

Imieniem władz centralnych PPS powitał Zjazd tow. Lucjan Motyka wyrażając przekonanie ,że na działaczach socjalistycznych wychowanych przez ZNMS opierać się będzie przyszłość Polski niepodległej i socjalistycznej.

Z kolei powitał Zjazd przewodniczący Rady Szkół wyższych, tow. W. Sokorski.

Imieniem Zarządu Głównego AZWM „Życie" powitał Zjazd tow. Wróblewski, po czym nastąpiły powitania przedstawicieli „Wici" ZMD i Cukunftu.

W ostatnim punkcie części oficjalnej wygłosił referat senior ZNMS i skarbnik CKW PPS, tow. Adam Rapacki. Referat poświęcony był analizie polskiej rewolucji społecznej. Tow. Rapacki rozwinął tezę, że miała ona charakter zupełnie odmienny od klasycznych rewolucji społecznych. Przebudowa społeczna nie była i nie jest w Polsce dokonywana metodami czysto rewolucyjnymi. Stąd szereg zjawisk zupełnie nowych i w historii nieznanych. Stanowiąc realizację punktów programu socjalistycznego reformy te szły równocześnie po linii interesów całego narodu, gdyż były drogą do przyśpieszenia odbudowy kraju i podniesienia poziomu produkcji. Rolą młodzieży socjalistycznej na obecnym etapie jest dojrzale przemyślana realizacja polskiej drogi do socjalizmu, co wymaga zespolenia w pracy szerokich rzesz młodzieży i zdobycia ich dla koncepcji socjalistycznej.

Obok innych zadań jest również zadaniem ZNMS upowszechnienie właściwego pojmowania często nadużywanego pojęcia humanizmu.

Referatem tow. Rapackiego zakończona została pierwsza część obrad II Zjazdu. Druga część rozpocznie się referatem seniora ZNMS, przewodniczącego Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów, tow. Juliana Hochfelda,, po czym omawiane będą zagadnienia organizacyjne.

Aktyw PPS i PPR obraduje w Łodzi

W Łodzi odbyło się wspólne posiedzenie wojewódzkich i miejskich komitetów Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej, na którym uzgodniono sprawę wspólnego zorganizowania manifestacji w dniu Święta Pracy 1 Maja.

Celem sprawnego zorganizowania prac przygotowawczych oraz dla podkreślenia solidarności świata pracy, postanowiono zwołać wspólne zebranie kół fabrycznych, komitetów dzielnicowych i powiatowych obu partii robotniczych oraz powołać wspólny Komitet Pierwszomajowy.

O co jest oskarżony Flick

NORYMBERGA (PAP). Głównodowodzący wojsk amerykańskich w Europie, gen. Clay, wyznaczył skład trybunału wojskowego przed którym ma stanąć znany przemysłowiec niemiecki Friedrich Flick oraz 5 jego pomocników. Oskarżeni reprezentują trust, obejmujący całą produkcję stali i żelaza III Rzeszy.

Akt oskarżenia przeciwko Flickowi i jego wspólnikom stwierdza: 1) że korzystali oni z pracy robotników zagranicznych, 2) że grabili i niszczyli przedsiębiorstwa w krajach okupowanych oraz należeli do SS.

NORYMBERGA (PAP). Wyrok w procesie b. marszałka lotnictwa niemieckiego, Milcha, zapadnie we środę, 16 bm.

Reforma studiòw akademickich

tematem obrad Rady Szkół Wyższych

Dnia 12 bm. zakończyły się obrady plenarnego posiedzenia Rady Szkół Wyższych przy współudziale Ministra Oświaty, tow. Skrzeszewskiego, Ministra Odbudowy, tow. Kaczorowskiego oraz podsekretarzy stanów w Ministerstwie Oświaty, tow. dr Henryka Jabłońskiego i ob. Eugenii Kressowskiej.

Na posiedzeniu omawiano sprawy dotyczące reform studiów technicznych, ekonomiczno-handlowych, humanistycznych, planowania finansowego, nauki i szkół wyższych oraz projekt nowej ustawy o organizacji nauki i szkół wyższych.

Najobszerniej omawiany był problem reformy studiów technicznych. W zakresie tym za podstawę przyjęto projekt prof. Straszewicza i dwustopniowość studiów technicznych w ramach politechniki tj. kształcenie inżynierów zawodowych oraz inżynierów z tytułem naukowym.

W zakresie studiów ekonomiczno-handlowych przyjęto do wiadomości sprawozdanie prof. dr. Wacława Lipińskiego oraz wzięto za podstawę do dalszego rozpracowania programowego projekt rektora prof. Zygmunta Sarny.

Prof. dr. Manteuffel referował zagadnienie studiów humanistycznych.

Tow. minister Kaczorowski oraz dyr. Iwanke omówili sprawę finansowych podstaw dla rozwoju nauki i szkolnictwa wyższego.

Posiedzenie Sejmowej Komisji Prawniczej

Dn. 12 b. m. odbyło się posiedzenie Komisji Prawniczej i Regulaminowej. Komisja wysłuchała sprawozdań, dotyczących 14 dekretów, wydanych po 23 września 1946 r. i postanowiła zgłosić na plenum wniosek o ich zatwierdzenie. Dekret o uznaniu ważności niektórych małżeństw i rozwodów obywateli polskich został zdjęty z porządku dziennego.

Komisja wyznaczyła referentów omawianych dekretów na plenum Sejmu. Dekrety z zakresu prawa cywilnego (prawo rzeczowe, spadkowe, hipoteczne, koszta sądowe, odtworzenie dokumentu itp.) referować będzie tow. pos. Jarosz (PPS). Dekrety wchodzące w zakres prawa karnego, prawa ustrojowego z dziedziny wymiaru sprawiedliwości i dekrety z zakresu likwidacji stosunków poniemieckich, zreferuje tow. pos. Morawski (PPR).

Komisja wyznaczyła również referenta do wniosku ZPPS w sprawie powołania Komisji Planu Gospodarczego, tow. pos. Rapaczyńskiego (PPS).

„Biuro Sejmu Ustawodawczego R. P. zawiadamia, że posiedzenie Konwentu Seniorów odbędzie się w poniedziałek dnia 14 kwietnia rb. o godz. 16-ej w gabinecie Ob. Marszałka".

Stanowisko ZSRR w sprawie przyszłości Rzeszy

Nie podział Niemiec, lecz prawdziwa demokratyzacja

to najpewniejsza rękojmia zwycięstwa nad faszyzmem

MOSKWA (PAP). Tygodnik „Nowoje Wremia" („Nowe Czasy") stwierdza, że długotrwała okupacja Niemiec jest niezbędna dla przeprowadzenia demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec, likwidacji ich potencjonału wojennego oraz przestawienia gospodarki niemieckiej na tory rozwoju pokojowego.

„Nowoje Wremia" zaznacza dalej, że agresja przeciwko miłującym wolność narodom, musi być ukarana. Z tego też punktu widzenia, należy podchodzić do zagadnienia reparacji: „Według zasad demokratycznych — pisze tygodnik radziecki — narzucenie narodom cudzej woli w sprawach wewnętrznej polityki jest niedopuszczalne. Projekty podziału Niemiec odbiegają od tych zasad. Pochodzą one od wpływowych brytyjskich i amerykańskich kół monopolistycznych, które widzą w Niemczech i w całej Europie przede wszystkim obiekt dla swej ekspansji gospodarczej i politycznej.

Czyż nie jest charakterystyczne — zapytuje „Nowoje Wremia" — że państwa słowiańskie sąsiadujące bezpośrednio z Niemcami, państwa, które na przestrzeni wieków bardziej, niż inne narody ucierpiały od zbójeckiego niemieckiego „Drang nach Osten" nie uważają za możliwe poparcie projektu podziału Niemiec wbrew woli ludności?

Nie podział Niemiec, lecz zdecydowana demokratyzacja — oto pewna droga do zwycięstwa nad faszyzmem — stwierdza „Nowoje Wremia". Niezbędną w tym celu jest zupełna denazifikacja oraz likwidacja gospodarczego podłoża agresji niemieckiej w postaci wielkich obszarników, junkrów i monopolów ciężkiego przemysłu zbrojeniowego w Zagłębiu Ruhry.

Omawiając zagadnienie demokratyzacji Niemiec, „Nowoje Wremia" zapytuje: „Czy można pogodzić z celem demokratyzacji Niemiec utrudnienie przez władze okupacyjne w strefach zachodnich rozwoju działalności partii demokratycznych, związków zawodowych i innych organizacji antyfaszystowskich? Czy można pogodzić z tymi celami antydemokratyczne ustawy wyborcze, obowiązujące np. w strefie brytyjskiej, gdzie brak zasady proporcjonalności wypacza obraz rzeczywistej woli ludu. Czy nie jest dziwne, że władze brytyjskie, które łatwo kwestionują reprezentacyjny charakter parlamentów w tych państwach sojuszniczych w Europie wschodniej, które wstąpiły na drogę prawdziwej demokracji, uporczywie przeciwstawiają się elementarnemu żądaniu wprowadzenia zasady proporcjonalności przy wyborach w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech?

„Nowoje Wremia" stwierdza, że ci, którzy sprzeciwiają się udziałowi przedstawicieli partii demokratycznych, związków zawodowych i innych organizacji antyfaszystowskich w radzie konsultatywnej, wyrządzają złą przysługę sprawie przyszłego rozwoju Niemiec na drodze pokojowej.

Co pisze prasa światowa

o propozycji Marshalla

W komentarzach do moskiewskiego wystąpienia Marshalla w sprawie granicy polsko-niemieckiej, większość prasy brytyjskiej podkreśla, że wobec obecnego stanu faktycznego na tych terenach, z których usunięto Niemców i na których osiedlono już Polaków — propozycje delegacji amerykańskiej nie mogą liczyć na zrealizowanie.

TO JEST NIEWYKONALNE PISZE „SPECTATOR"

Charakterystyczny jest głos prawicowego tygodnika „Spectator": „Ostatnie dyskusje w sprawie wschodniej granicy Niemiec spowodowały jeszcze jedno starcie poglądów — tym razem nieuniknione. Bevin i Marshall mogą mieć rację, twierdząc, że rozszerzenie Polski po linię Odry i Nysy uzgodniono w Poczdamie jedynie prowizorycznie, ale Polska zajmuje już te terytoria od blisko dwóch lat, a ponad 5 milionów Niemców z tych obszarów usunięto. Pozbawienie obecnie Polski jakiejkolwiek części tych terytoriów, zwłaszcza wobec sprzeciwu Zw. Radzieckiego i Polski, byłoby zupełnie niewykonalne".

BEVIN JEST OSTROŻNY

Moskiewski korespondent „Manchester Guardian" — Worth podkreśla, że rząd polski nie tylko odrzucił bezkompromisowo propozycję Marshalla, lecz również sprzeciwił się stanowczo jakimkolwiek sugestiom, że Polska powinna pomóc Niemcom w odbudowie ekonomicznej. „Jasne jest — pisze Worth — że. nienawiść Polaków do Niemców jest jeszcze ciągle znacznie silniejsza od argumentów, jakich Bevin może użyć, dążąc do uzdrowienia ekonomicznego Niemiec".

Moskiewski korespondent „Daily Telegraph" komentuje oświadczenie ministra Modzelewskiego i protest rządu polskiego, dodając, że „Jest to może znaczące, iż W. Brytania nie była wymieniona w tym proteście, gdyż Bevin jedynie ostrożnie dotknął problemu granic polskich".

NIEMCÓW NIE POZYSKA — POLAKÓW ODEPCHNIE

Wystąpienie Marshalla w Moskwie spotkało się z bardzo obszernymi komentarzami prasy nowojorskiej. Korespondentka „New York Post" stwierdza, że „ci spośród członków delegacji amerykańskiej, którym zależy na zyskaniu opinii niemieckiej, uważają kwestię granic za dogodny moment propagandowy. Wątpliwe jest jednak, czy wystąpienie Marshalla zdoła pozyskać Niemców, pewne natomiast jest, że odepchnie od Ameryki tych Polaków, których nastawienie jest jeszcze proamerykańskie. Nikt nie widzi tutaj najmniejszych możliwości istotnej rewizji obecnych granic polskich".

Korespondent „Washington Post" podkreśla, że Mołotow całkiem słusznie zacytował urywek mowy Trumana z sierpnia 1945 r. brzmiący: „Terytorium, które jest administrowane przez Polaków, da Polsce szanse poprawy bytu jej ludności i utworzy krótszą i bardziej obronną granicę oraz ułatwi stworzenie bardziej jednolitego państwa".

OPINIA FRANCUSKA JEDNOMYŚLNA

Zasługuje na podkreślenie fakt, że nawet skrajnie prawicowa prasa francuska odnosi się krytycznie do oświadczenia Marshalla. Organ PRL „Epoque", znany z wrogich wystąpień przeciwko nowym demokracjom, pisze: „Polacy dokonali zaludnienia Ziem Zachodnich i wysiedlili 5 — 6 milionów Niemców. Skoro wielkie mocarstwa usankcjonowały lub też zgodziły się na to przesiedlenie, jest rzeczą oczywistą, że nie można rozpocząć na nowo tej wędrówki ludów. Aliantów zachodnich mało obchodzi, jaką będą mieli opinię w Polsce, jeśli zdołają pozyskać dla siebie masę germańską".

Z ostatniej chwili

Czterej Warszawianie w finale

mistrzostw bokserskich Polski

W trzecim dniu indywidualnych mistrzostw bokserskich Polski, poziom zawodów był nieco wyższy niż w dniach poprzednich. Zawiedli natomiast sędziowie, którzy wydali w kilku walkach orzeczenia zakwestionowane przez całą widownię, jako nie sprawiedliwe.

Wyniki walk były następujące: w wadze muszej Patora (Warszawa) wygrał z Brzóską i Gumowski (Bydgoszcz) pokonał Stasiaka (Łódź) b. mistrza Polski. W tym drugim wypadku werdykt wyraźnie skrzywdził Łodzianina, który popadł w bezgraniczną rozpacz.

W wadze koguciej Grzywocz (Śląsk) po ciężkiej i chaotycznej walce wygrał z Sieradzanem (Warszawa) oraz Kruża (Poznań) pokonał Frymusa (Częstochowa).

W piórkowej Antkiewicz (Gdynia) wygrał z Możdżyńskim (Szczecin) i Janowczyk (Poznań) z Nypeltem (Śląsk).

W wadze lekkiej nieoczekiwanie Skierka (Gdynia) pokonał Stolca (Śląsk), a Rademacher (Śląsk) z łatwością zwyciężył Skałackiego (Szczecin). W półśredniej Wasiak (W-wa) po zażartej walce pokonał Zielińskiego (Lublin), a Olejnik (Łódź) Adamskiego (Poznań).

W wadze średniej Nowara (Śląsk) wygrał z Trzęsowskim (Łódź) i Kolczyński (W-wa), który zresztą walczył słabo, wygrał z Sobczakiem (Poznań). W półciężkiej Szymura (Poznań) w pierwszej rundzie znokautował Malika (Lublin), a Drabkowski (W-wa) wypunktował Żbika (Kraków). W wadze ciężkiej Jaskółka (Łódź) zwyciężył Licka (Gdynia) i Klimecki (Poznań) wygrał z Pietrzakiem (Szczecin).

W finałach walczą:

W wadze muszej: Patora — Gumowski, koguciej: Grzywocz—Kruza, piórkowej: Antkiewicz — Janowczyk, lekkiej: Skierka—Rademacher, półśredniej Wasiak—Olejnik, średniej: Nowara—Kolczyński, półciężkiej Szymura — Drabkowski, ciężkiej: Jaskółka—Klimecki.

Zagadnienie niemieckie tematem obrad Komisji Zagranicznej PPS

W dn. 11 b. m. obradowała Komisja Zagraniczna PPS pod przewodnictwem wicemarszałka tow. S. Szwalbe.

W czasie obrad omawiano zagadnienie niemieckie, które referowali kolejno: tow. wiceminister Leszczycki i tow. ppułk. Jarecki, zastępca Szefa Misji Wojskowej w Berlinie.

Ponadto tow. Dorota Kłuszyńska złożyła sprawozdanie z „Dnia Kobiet" odbytego w Wiedniu 30 marca r. b. oraz z pobytu w delegacji.

Omawiane były także inne bieżące sprawy polityki zagranicznej.

— Na międzynarodowej konferencji stronnictw liberalnych, odbywającej się w Oxfordzie z udziałem 19 państw, uchwalono statut międzynarodowej organizacji liberałów. Tymczasową siedzibą organizacji będzie Londyn.

Dnia 15 bm. w pierwszą bolesną rocznicę śmierci Najukochańszego Męża i Ojca

Ś † P

MARIANA STRZELECKIEGO

członka redakcji „Rzeczypospolitej", b. redaktora naczelnego „Przeglądu Sportowego"

odbędzie się o godzinie 7.30 w kaplicy Św. Barbary (gmach „Romy") nabożeństwo żałobne, o czym zawiadamiają

ŻONA, CÓRKA, SYN.

Wiedeń wolnym portem?

WIEDEŃ (PAP) W związku z planami odbudowy Wiednia, powstał projekt utworzenia w tym mieście wolnego portu, co uczyniłoby ze stolicy austriackiej centrum handlowe Europy środkowej i południowo-wschodniej. Realizacja tego projektu pozwoliłaby na wykorzystanie dogodnej sytuacji geograficznej miasta położonego na skrzyżowaniu wielkich międzynarodowych traktatów handlowych. Wiedeń posiada pierwszorzędne urządzenia portowe, duże możliwości transportu wodnego na Bałkany i do Niemiec. W planach odbudowy Wiednia zostało przewidziane utworzenie specjalnej dzielnicy, w której będzie się mieściła międzynarodowa organizacja do spraw handlu.

PRZEGLĄD PRASY

ROZMOWA Z GEN. MARKOSEM

„Polska Zbrojna" cytuje za „Reynolds News" ciekawy artykuł sprawozdawczy posła-labourzysty Georg Thomasa z jego podróży do Grecji.

W Grecji poseł Thomas rozmawiał m. in. z przywódcą powstańców, gen. Markosem. Oto jego relacja:

Gen. Markos nosi mundur oficera brytyjskiego. W czasie naszej rozmowy wykazał wielką znajomość historii Anglii.

Powstańcy składają się w głównej mierze z rolników. Są jednak wśród nich nauczyciele, lekarze, prawnicy, duchowni itd. Nie jesteśmy jednak — oświadczył gen. Markos — wyłącznie rolnikami ani też ruchem komunistycznym. Jesteśmy ruchem ludowym, który powstał przeciwko tyranii.

Gen. Markos ma 42 lata, jest człowiekiem łagodnego usposobienia i chętnym do rozmowy. „Powstańcy — rzekł on — nie pragną objąć władzy w kraju. Naszym celem jest, aby powstał rząd szczerze demokratyczny, reprezentujący wolę narodu. Obecna sytuacja mogłaby ulec zmianie w ciągu 24 godzin, przez sformowanie rządu z udziałem FAM. Rząd ten musiałby oczyścić aparat państwowy z faszystów i przeprowadzić wolne wybory. Jest to jednak rzeczą niemożliwą, póki w kraju znajdują się wojska brytyjskie, stanowiące podporę obecnego reżimu".

Poseł Thomas zapytał generała, skąd powstańcy otrzymują pomoc i broń. Generał odpowiedział:

„Jesteśmy Grekami i pragniemy wolności, nie chcemy obcej pomocy, nie chcemy ani rosyjskiej, ani bułgarskiej, ani jugosłowiańskiej, ani też brytyjskiej ingerencji w nasze sprawy. Pragniemy, aby dano nam możność decydowania samym w naszym kraju. Nie otrzymujemy żadnej pomocy z zagranicy".

Gen. Markos zapoznał mnie z uzbrojeniem powstańców i stwierdził, że jest całkowicie pochodzenia brytyjskiego. Generał opisał szczegółowo sposób w jaki organizowane są wypady na armię grecką, w celu zdobycia broni i amunicji — jest to jedyne źródło zaopatrzenia.

Zbliża się święto 1-Majowe

Okólnik CKW-PPS i KC-PPR w sprawie obchodu 1 Maja

Dzień 1 Maja, tradycyjne święto klasy robotniczej jest dniem manifestacji siły, zwartości i jednolitości klasy robotniczej. Klasa robotnicza wyrosła na przewodnią siłę w Narodzie. Jest ona nosicielką najszczytniejszych tradycji walk narodowo - wyzwoleńczych o wolność, demokrację i postęp. Inicjatywie energii i ofiarności klasy robotniczej Naród Polski zawdzięcza osiągnięcia wielkich reform społecznych, które zapewniły Polsce trwałe miejsce wśród postępowych narodów świata.

Siłą, która pozwoliła klasie robotniczej zwyciężyć w walce o postęp i pokój, jest jednolity front PPS i PPR, jedność i aktywność ruchu zawodowego. Na walne zwycięstwo obozu demokratycznego w wyborach do Sejmu wpłynęła w sposób decydujący umowa między PPS i PPR o jedności działania i współpracy. Jednolity front pokrzyżował usiłowania mikołajczykowskiego kierownictwa PSL wbicia klina między partie robotnicze i zadecydował o klęsce wyborczej PSL i całego obozu reakcyjnego.

Dlatego 1 Maja winien stać się potężną manifestacją jednolitego frontu i jak najściślejszej współpracy PPS i PPR, w walce z wszelkimi zakusami reakcji. Jednolity front pozwolił robotnikom umocnić więź z masami chłopskimi w trwałym sojuszu robotniczo - chłopskim, udaremnił próby reakcji rozbicia solidarności robotniczo - chłopskiej. Toteż w dniu święta 1 Maja należy podkreślić znaczenie tego sojuszu dla dalszego rozwoju Polski Ludowej.

Zachowując robotniczy charakter święta trzeba także zamanifestować konieczność współdziałania wszystkich stronnictw demokratycznych.

Dzień 1 Maja winien być dniem mobilizacji wszystkich sił twórczych Narodu do pracy nad zrealizowaniem planu gospodarczego na rok 1948, winien być wyrazem zdecydowanej woli Narodu zabezpieczenia pokoju, bezpieczeństwa, ochrony całości naszych granic, naszej Niepodległości.

MIĘDZYNARODOWA SOLIDARNOŚĆ

Dzień 1 Maja jako dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących, winien przejść pod hasłem walki o likwidację pozostałości faszyzmu, umocnienia i utrwalenia światowego pokoju i bezpieczeństwa.

Dla zrealizowania tych zadań CKW-PPS i KC - PPR powołały Komisję Porozumiewawczą, która ustaliła następujące wytyczne organizacyjne:

Przygotowanie akcji majowej

We wszystkich miejscowościach utworzone zostają Komitety Pierwszo-Majowe w następującym składzie: PPS, PPR, Zw. Zaw., OM TUR, ZWM, TUR. Do współpracy zaprosić należy przedstawicieli stronnictw demokratycznych i organizacji społecznych SL, SD, Samopomoc Chłopską, Ligę Kobiet itd.

ZADANIA KOMITETÓW

Komitety ustalają lokalny program akcji przygotowawczej, kalendarz zebrań i program obchodu 1-Majowego, zgodnie z zawartymi w niniejszym okólniku instrukcjami.

W ciągu miesiąca kwietnia należy we wszystkich zakładach pracy, instytucjach przeprowadzić wspólne zebrania Kół PPS i PPR oraz wspólne zebrania OM TUR i ZWM. Na zebraniu wygłoszony być winien referat o znaczeniu 1 Maja i na temat osiągnięć świata pracy na przestrzeni ostatniego roku. Na fabrykach organizować wiece i akademie przedmajowe. Plakat majowy będzie wydany wspólnie. Obok wspólnego wydane będą plakaty partyjne (po jednym każda partia) w jednakowej ilości. Obok wspólnej odezwy CKW PPS i KC PPR wydane będą odezwy oddzielne obu partii. OM TUR i ZWM wydadzą wspólną odezwę.

Organizacja dnia 1 Maja

Najważniejsza forma manifestacji Pierwszo - Majowej — pochody — winny dać wyraz zacieśnieniu jedności klasy robotniczej. Ambicją każdej organizacji winno być, aby pochody przewyższały dotychczasowe ilością uczestników i organizacji.

Szyk pochodu otwiera wspólny poczet sztandarowy PPS i PPR, Zw. Zaw. oraz sztandar narodowy. Tuż za nimi poczty sztandarowe delegacji chłopskich i innych organizacji. Za pocztami sztandarowymi idą zakłady pracy, instytucje itd. (całymi załogami). W większych miastach, gdzie istnieją dzielnice, pochód dzielnicowy otwiera poczet sztandarowy, jak wyżej, a za nim zakłady pracy znajdujące się w tej dzielnicy. Na czoło każdego zakładu i instytucji wysuwa się również poczet sztandarowy: sztandar Rady Zakładowej, koła PPS i PPR.

Za zakładami pracy idą dopiero inne grupy społeczeństwa.

W ogólnym pochodzie należy wyodrębnić kolumnę młodzieżową. Na czele kolumny idą poczty sztandarowe organizacji młodzieżowych, następnie w odrębnych grupach poszczególne organizacje młodzieżowe i młodzież niezrzeszona. Młodzież zorganizowana winna przyjść na manifestację w swoich mundurach organizacyjnych. Należy dopilnować, aby młodzież zorganizowana i pracująca była zwolniona z ogólnych zbiórek fabrycznych, a brała udział w pochodzie w ramach swojej organizacji. Organizacje młodzieży „Wici" biorą udział w pochodzie w kolumnie młodzieżowej.

Miejsce zbiórek

Miejscami zbiórek będą ośrodki pracy, skąd załogi zwartymi szeregami udają się na punkt zborny, dzielnicowy wzgl. miejski (w mniejszych miastach). Poczty sztandarowe Partii, Komitety Partyjne oraz robotnicy małych warsztatów pracy, rzemieślnicy, wolne zawody itp. zbierają się w siedzibach Komitetów Partyjnych, skąd wyruszają na miejsce ogólnych zbiórek.

TRANSPARENTY I HASŁA

Napisy na transparentach należy wykonać według haseł ustalonych wspólnie przez CKW - PPS i KC - PPR. Dopuszczalne są hasła wynikające z potrzeb lokalnych pod warunkiem uzgodnienia ich z hasłami zasadniczymi. Wskazanym jest, aby ośrodki pracy w dekoracji uzewnętrzniły osiągnięcia swej pracy. Należy dbać o systematyczny porządek i właściwą kolejność transparentów, ażeby pochód był wyrazem jedności klasy robotniczej w pochodzie poza sztandarami partyjnymi nie są przewidziane żadne dodatkowe emblematy partyjne. Proporce i szturmówki mogą być wprowadzone do pochodu jedynie z emblematami jednolitofrontowymi Związki młodzieżowe mogą jednak posiadać szturmówki i proporce w barwach swej organizacji i w jednakowej ilości.

Udział wsi

Manifestacje 1 Majowe winny być wyrazem zacieśnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego. W porozumieniu z SL, ZSCh należy doprowadzić do tego, aby udział chłopów był masowy w pochodach miejskich, a nie sprowadzał się tylko do delegacji. Chłopi winni nieść transparenty obrazujące ich osiągnięcia. Może być prowadzona bandera chłopska, wozy udekorowane, stroje regionalne itd. Chłopi członkowie lub sympatycy obu Partii maszerują w kolumnie chłopskiej pod sztandarami swoich Partii (PPS i PPR) inni chłopi maszerują pod sztandarami swoich organizacji.

ORGANIZACJA WIECÓW

Wiece w dniu 1 Maja odbywają się przed pochodem na miejscu centralnego punktu zbiorowego (ogólnomiejskiego) Z reguły przemawiają przedstawiciele PPS i PPR oraz Zw. Zaw. Przemówienia te winny być krótkie, treściwe, kilkunastominutowe. Przemówienia przedstawicieli innych organizacji i Partii winny być kilkuminutowe. Ilość wszystkich mówców winna wynosić 3 do 5. Czas wszystkich przemówień łącznie nie powinien przekraczać jednej godziny.

DEKORACJA

W dekoracjach trybun 1-Majowych, lokalów, winny być uwzględnione emblematy narodowe. Postarać się należy o dekorację miasta, a specjalnie ulic, którymi pochód będzie przechodził.

Utrzymanie porządku

Straż porządkową w dniu 1 Maja pełnić winna zorganizowaną przez PPS i PPR, Zw. Zaw. Milicja Pierwszo Majowa i ORMO (nieuzbrojone). Partyjne milicje porządkowe noszą partyjne opaski w jednakowej ilości PPS i PPR. Ilość tych opasek ustalają Komitety w terenie.

AKADEMIE

Akademie 1 Majowe najlepiej, zwłaszcza w większych miastach zorganizować w przeddzień święta majowego. W małych miejscowościach akademie należy zorganizować w samym dniu 1 Maja po skończeniu pochodu. Akademie organizowane są wspólnie przez PPS i PPR. W sam dzień 1 Maja po manifestacji należy zorganizować koncerty, zabawy ludowe, na wolnym powietrzu, kino, teatr itd. W miarę możliwości należy wydać jak największą ilość bezpłatnych biletów do kin i teatrów.

ZBIÓRKA ULICZNA

Przez cały dzień 1 Maja będzie odbywała się zbiórka uliczna na cele oświaty robotniczej zorganizowana zgodnie z tradycjami przez Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego. Zbiórkę przeprowadza młodzież TUR i ZWM przydzielona w równej ilości do punktów i miejsc zbiórki.

Za CKW - PPS
(—) T. ĆWIK (—) W. RECZEK
Za KC - PPR
(—) MAZUR

Problemy partyjne

O RADACH

Choć nie jest to dotąd przewidziane statutem partyjnym, Partia powołuje różnego rodzaju RADY: wojewódzkie, powiatowe, miejskie, gminne, dzielnicowe; a poza tym: chłopskie, kobiece, inteligenckie, oświatowo-kulturalne, ubezpieczeniowe, społeczno-zawodowe itp. Nie jesteśmy bowiem doktrynerami i jeżeli życie, zwiększona znacznie rola Partii i wielki jej rozrost czegoś od nas wymagają — choć nie było to dotąd przewidziane — w interesie Partii i decyzją jej władz należy to uregulować.

Celem Rad terenowych i fachowych jest:

1) demokratyzowanie i kontrolowane życia partyjnego na wszystkich szczeblach partyjnych;

2) wypróbowanie w praktyce pośrednich wyborów — wobec wielkiego rozrostu Partii i w imię zwiększenia rozwagi przy wyborach;

3) uruchomienie większej liczby aktywistów w pracy, wypróbowanie ich na nowych, widocznych miejscach, gdzie jest ułatwiona obserwacja przez ogół ich pracy i ich wartości organizacyjnych, moralnych i intelektualnych;

4) grupowanie aktywistów pewnych kategorii i znawców pewnych odcinków życia w celu łatwiejszego ujmowania różnorodnych problemów i lepszego wykorzystania znawców tych problemów.

Rady terenowe czy fachowe winny się składać w zasadzie od 50 — 100 członków, w zależności od wielkości terenu działania, ilości aktywistów na danym terenie itp. Mogą też być na niektórych odcinkach rady mniej liczne, jeżeli zagadnienie większych nie wymaga, lub brak odpowiednich kandydatów.

Rady nie muszą być od razu kompletowane w całości. Przeciwnie: obecnie pożądane jest pozostawić pewną ilość miejsc, dla kooptacji. Instytucja Rad musi się przyjąć w Partii, zostać należycie oceniona i zrozumiana, wtedy będzie się ją kontynuować w statutowo przewidziany sposób.

Kompetencje Rad terenowych i stosunek ich do organów wykonawczych terenowych można by porównać z kompetencjami i stosunkiem Rady Naczelnej do C.K.W. Natomiast Rady fachowe winny być tylko organami opiniodawczymi.

Do Rad terenowych trzeba by wybierać:

1) przedstawicieli organizacji terenowych, np. powiatu, miasta itp.;

2) przedstawicieli ważniejszych odcinków pracy, np. kobiet, spółdzielczości, zw. zaw. itp.;

3) jednostki, które wybijają się swoją pracą, wartością intelektualną lub moralną.

Do Rad fachowych należy wybierać najlepszych znawców danych odcinków życia i pracy.

Rady winny wnieść do Partii pogłębienie ducha demokracji i wychowania, wyrabianie liczniejszych kadr, większą ruchliwość życia partyjnego i społecznego.

STEFAN WOLNY

Co rozumiemy przez demokratyzację Niemiec

Oczy świata skierowane są na Moskwę. W stolicy Związku Radzieckiego kładzie się podwaliny pod pokój dla przyszłych pokoleń, przez przygotowanie traktatu pokojowego z Niemcami.

Nie jest to zagadnienie łatwe. Nie można się spodziewać, że z miesiąca na miesiąc zmieni się mentalność narodu niemieckiego, narodu tresowanego przez wieki do ślepego posłuszeństwa.

Między Polską, a Niemcami leży morze krwi, ocean nieludzkich cierpień, zniszczone miasta, zrównane z ziemią wsie i osiedla, olbrzymie straty materialne, nie dające się odbudować straty w dziedzinie kulturalnej, biologiczne zniszczenie niemożliwe do ujęcia w żadne liczby, niezapłacona praca milionów obywateli polskich przymusowo wywiezionych, *sześć milionów* zamordowanych, zagazowanych, spalonych obywateli polskich. Rachunek ten tak obciąża hipotekę narodu niemieckiego, że zasadniczo jest nie do wyrównania. Będzie obciążał przez wieki imię narodu, bo takie jest „przekleństwo złego czynu".

A jednak Polska graniczy z Niemcami, narodem liczącym 68 milionów, Nic nie zmieni faktu.

DENAZIFIKACJA — DEMOKRACJA

Stale powtarza się słowa: *denazifikacja, demilitaryzacja, demokracja*—drogi prowadzące do zmiany psychiki tego narodu, do gruntu zdemoralizowanego. Czy można przyjąć założenie, że Niemcy zdolne będą, że będą miały dobrą wolę wejścia na drogę poprawy, żeby z czasem wejść do rodziny pokojowych narodów? Żeby Niemcy mogły dojść do tego, żeby świat cały chciał i mógł zasiąść z nimi przy jednym stole, muszą zacząć działać jeszcze inne, głęboko w ustrój sięgające zmiany. Musi rozpocząć się przebudowa gospodarczo-społeczna. Niemcy muszą zmienić swoje oblicze.

Junkrzy, przemysłowcy w trustach i kartelach, finansjera, generalicja, muszą zniknąć z powierzchni życia. Nie może po nich pozostać nawet popiół. Na terenie okupacji radzieckiej, w myśl uchwał poczdamskich, przeprowadzono reformę rolną, wypędzono junkrów. Przemysł i banki odebrano właścicielom, przez co podcięto najskuteczniej wpływy nieprzejednanych wrogów demokracji, przyjaciół Hitlera. Gdyby na terenie całych Niemiec stosowano te same metody, do których zresztą obowiązują uchwały poczdamskie, można by przyjąć, że na przestrzeni kilku lat zniknęliby z powierzchni życia gospodarczego dawni kapitalistyczni potentaci.

A więc przebudowa od podstaw całego życia gospodarczego Niemiec, celowa przebudowa, przeprowadzona z *żelazną konsekwencją* — to jedyna droga prowadząca do odrodzenia Niemiec. Nowe siły, które staną do pracy, muszą być umiejętnie kierowane. Dopiero na tym podłożu może być mowa o odrodzeniu człowieka w Niemczech. Mówienie o demokratyzacji bez wyrwania żądła nacjonalizmu i zaborczości, pozostawienie dawnych gospodarzy na stanowiskach dysponentów—byłoby powtórzeniem błędów z r. 1919.

Wojnę przegrały wówczas cesarskie Niemcy; generałowie pozostali i oni dokonali niszczycielskiego dzieła, o którym nie śniło się nawet Wilhelmowi. Hitler wojnę przegrał, ale nie mogą pozostać jego „ukryci generałowie", jeżeli pragnie się budować pokój na trwałych podstawach. „Dawnych ludzi" pod żadnym pozorem, pod żadną postacią nie wolno tolerować. Muszą zniknąć. Młode pokolenie, wychowane pod innymi zawołaniami moralnymi i etycznymi, nie będzie już budziło lęku i odrazy.

Dla Polski i wszystkich innych sąsiadów Niemiec, sprawa demokratyzacji Niemiec ma podstawowe znaczenie. Od tego zależy bezpieczeństwo. Od tego zależy także możliwość nawiązania stosunków gospodarczych, które będą miały poważne znaczenie przy wymianie towarowej, międzypaństwowej.

DWA ŚWIATY

Zdawałoby się, że takie rozwiązanie trafi do przekonania Niemców, bo nie ma innej drogi, żeby mogli znaleźć się w zespole narodów, działających na rzecz pokoju.

Ale w organizacji Narodów Zjednoczonych spotkały się *dwa światy:* kapitalistyczny ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki na czele, i państwa, które przeprowadziły u siebie zasadnicze reformy ustrojowe, ze Związkiem Radzieckim na czele. Za kulisami ścierają się różne interesy. Na imię im: nafta, surowce, bazy lotnicze itd. Cała mądrość polega na znalezieniu *możliwości* uzgodnienia taktyki, zapewniającej pokój. Chodzi o takie rozbrojenie Niemiec, żeby nie mogły one rozbudować potencjału wojennego, w którym są zaangażowane *obce kapitały.*

Generałowie hitleryzmu nie mogą dojść do głosu, jeżeli Niemcy mają stać się państwem demokratycznym.

Od rozmów moskiewskich zależy w dużej mierze pokój świata. Ważą się tam losy ludzkości. Traktat z Niemcami, podpisany w Warszawie, będzie początkiem triumfu sprawiedliwości dziejowej nad przemocą, poniżającą godność człowieka; ostatecznym zwycięstwem nad faszyzmem.

Dorota Kłuszyńska

M/S Sobieski w doku gdańskim

udany eksperyment inżynierów

Sensacją portu gdańskiego stał się udany eksperyment wprowadzenia największego z naszych statków pasażerskich m/s „Sobieski" do suchego doku w Gdańsku. Problem polegał na tym, że średnia wyporność „Sobieskiego" wynosiła około 13 tys. ton, podczas, gdy wyporność doku stoczni gdańskiej wynosi około 9 tys. ton. Dzięki usunięciu balastu i wypompowaniu wody ze zbiornika, udało się obniżyć wyporność „Sobieskiego" do blisko 9.200 ton, i statek stanął na suchym dnie doku.

M/s „Sobieski" jest dokowany w Polsce po raz pierwszy.

Ostatnie dokowanie tego statku miało miejsce w Londynie w Kinge Albert Dok. Ładowność „Sobieskiego" wynosi 7,336 TDW, długości 485 stóp, szerokości 67 stóp, wysokość do grodzi I pokładu 36 stóp — kadłubem swoim „Sobieski" zajął więc niemal całą przestrzeń doku, a nawet część jego rufy wystaje poza dok.

Obecnie odbywa się remont i drobne naprawy dolnych części kadłubu. Wnętrza statku zostały już całkowicie odrestaurowane i m/s „Sobieski" z transportowca, którym był przez cały czas wojny, przedzierzgnął się znowu w luksusowo urządzony statek pasażerski. 30 kwietnia br. „Sobieski" wyruszy w swój pierwszy pokojowy rejs do Nowego Jorku.

Naczelne zadania PPS

Odprawa sekretarzy wojewódzkich

W gmachu CKW PPS pod przewodnictwem sekretarza CKW PPS tow. W. Reczka odbyła się odprawa sekretarzy Wojewódzkich Komitetów PPS. Na czoło zagadnień wysunęły się sprawy szkolenia socjalistycznego, wyborów do Rad Zakładowych i Związków Zawodowych, organizacja uroczystości pierwszomajowych oraz zagadnienia młodzieżowe i wiejskie. W obradach uczestniczyło całe Prezydium CKW PPS.

Tow. T. Ćwik zreferował znaczenie i wytyczne organizacyjne obchodów 1-Majowych, następnie tow. Reczek zreferował bieżące zagadnienia organizacyjne ze szczególnym uwzględnieniem odcinka młodzieżowego.

W dyskusji zabrał głos tow. R. Obrączka, omawiając problematykę współpracy PPS i OM TUR.

W dyskusji nad zagadnieniami wiejskimi omawiano rolę Związku Samopomocy Chłopskiej i znaczenie udziału pepesowców w pracach tego Związku.

W dalszym ciągu wygłosili referaty: tow. min. K. Rusinek na temat wyborów do Rad Zakładowych jako jednego z etapów na drodze do utrwalenia jednolitego frontu klasy pracującej, wkładu i siły polskiej Partii Socjalistycznej w ruchu zawodowym.

Tow. A. Kuryłowicz omówił odbywające się wybory do Związków Zawodowych.

Druga część odprawy sekretarzy WK poświęcona była omawianiu zagadnień, związanych z wielkimi postępami ustanowienia Partii. Referat wygłosił sekretarz generalny CKW PPS, tow. Premier J. Cyrankiewicz.

Tow Cyrankiewicz wysunął jako naczelne zadanie Partii na okres następny, masowe szkolenie socjalistyczne aktywu i ogółu członków PPS. Po okresie werbunkowym problem uświadomienia mas członkowskich o ideologii i zadaniach Partii, nabiera szczególnego znaczenia. Dziesiątki tysięcy nowych członków trzeba związać z programem i tradycją Partii. Równocześnie cały aktyw musi mieć pełną świadomość celów i zadań, jakie PPS realizuje. Od uświadomienia socjalistycznego mas partyjnych zależy bowiem w wielkiej mierze znaczenie i wpływ Partii w całym następnym okresie po zwycięstwie wyborczym.

Kierownictwo PPS opracowuje szczegółowy plan szkolenia socjalistycznego na szczeblu centralnym i wojewódzkim. Szkolenie wojewódzkie będzie miało charakter masowy. Szkolenie centralne obejmie przede wszystkim aktyw partyjny. Tow. Premier w zakończeniu referatu wskazał na rolę rzeczników dyscyplinarnych i kontroli partyjnej w oczyszczaniu Partii z elementów szkodliwych i koniunkturalnych.

Na zakończenie przybył przewodniczący CKW PPS tow. min. E. Osóbka - Morawski, który wygłosił referat na temat aktualnych zadań Partii, omawiając szczegółowo odcinek wiejski i kobiecy.

LITERATURA i SZTUKA

Irena Krzywicka

Po roku w Paryżu

Rok temu, obdarta i wymizerowana, jak wszyscy warszawiacy, jechałam do Paryża na odpowiedzialne stanowisko. Zazdroszczono mi powszechnie i, choć wojna dotknęła mnie bardzo ciężko, najcięższej jak tylko można, czytałam zawiść w ludzkich oczach. Szeroki świat, Paryż. Bagatela. Zostawiałam za sobą Warszawę, zranioną śmiertelnie, która bohaterskim zrywem rwała się do życia, ale znajomych moich i przyjaciół, mówiąc po warszawsku: w proszku, czyli w skrajnej nędzy, w tej absolutnej warszawskiej nędzy, co to ani koszuli, ani chustki do nosa. Jechałam do Paryża, zamęczona do cna ganianiem po wyboistych pylnych ulicach miasta, po tych wszystkich kilometrach błota, grudy, cegieł, gliny, śniegu. Łydki i pięty miałam poranione od wdrapywania się na zabierające doraźnie pasażerów ciężarówki i wozy. Wysiłek każdego dnia, każdej godziny i minuty, walka z materią, z czasem, z przestrzenią... Zresztą, wiadomo, jak to było.

W Paryżu nie o wiele było lepiej. Pisałam tym, którzy mi zazdrościli, i tym, którzy mnie chcieli czytać, że po warszawskich nastąpiła dalsza seria wysiłków. Że mieszkam w tym Paryżu bardzo źle. Że jadam dużo gorzej niż w Polsce. Że zatłoczone, duszne metro i nieskończone jak w koszmarze schody męczą aż do mdlenia i mięśnie i serce. Że kiedy się pracuje cały dzień, niewiele ma się z uroków Paryża, który smakuje dopiero wtedy, kiedy się ma wiele pieniędzy i wiele wolnego czasu. Że za tą granicą nie jest znów wcale tak dobrze. Że obco i martwo i daleko.

Czy się zmieniło?

I oto po roku udało mi się pojechać do Kraju. Jechałam z lekkim lękiem: jak to tam będzie, czy się zmieniło, czy mogło się coś zmienić w tak krótkim czasie. Bo cóż to znaczy rok? Ja sama nie dochrapałam się jeszcze w tym Paryżu ani bielizny, ani uczciwych butów dla siebie i rodziny, ani okryć zimowych, ani przedmiotów gospodarskich. Jak tam w straszliwej nędzy przeżyli moi przyjaciele? Jaka jest atmosfera w Polsce? Co się robi, czego się dokonało?

Nie zamierzam pisać artykułu propagandowego. Ten artykuł, pisany w bardzo osobistym tonie, niech będzie, jak list do tych, których mój głos i moje wrażenia interesować mogą. Ci, którzy ze mną rozmawiają, wiedzą, że nie mówię ani słowa mniej ani więcej, niż piszę. Mówię to, co myślę, nie zamierzam nikogo przekonywać. Nie silę się na danie syntezy polskiego życia, bo po dwóch tygodniach pobytu byłoby to zbyt zarozumiałe. Opowiadam o tym, co widziałam na własne oczy, i dzielę się wnioskami, jakie mi się nasuwają. Jeżeli ktoś wyciągnie wnioski odmienne, nic na to nie poradzę.

A więc jedną z rzeczy, która najsilniej uderza po przyjeździe do Polski, jest podniesienie się stopy życia w porównaniu z okresem wojennym, a zwłaszcza po katastrofie warszawskiej. W ciągu roku nastąpiła poprawa wprost ogromna. Zaznaczam przy tym, że ludzie, których widziałam, nie zajmują specjalnie dobrych posad. Nic podobnego. Ot, zwykła polska inteligencja, paru rzemieślników, paru robotników, trochę młodzieży. Stwierdzam stanowczo, że wszyscy ludzie, których spotkałam, żyją bez porównania lepiej, niż rok temu, że jedzą lepiej, niż się je we Francji, że porośli w pierze, że się ubrali, że się jako tako urządzili, niektórzy lepiej, niż przed wojną.

Nie szabrownicy

A zaznaczam jeszcze, że nie mam żadnych stosunków w świecie szabrowniczym i spekulacyjnym. Oto literat, który żyje lepiej, niż przed wojną, bo nadeszły czasy, kiedy ceni się pisarzy i słowo drukowane, kiedy czytelnictwo wzmogło się do niesłychanych przedtem rozmiarów, kiedy wielka ilość czasopism i znaczna już ilość ukazujących się książek sprawiają, że polski pisarz przestał być pariasem. Oto profesor uniwersytetu — z pracy pióra wyremontował sobie pięknie dom, który był w ruinie, i mieszka wygodnie i estetycznie. Oto skromna urzędniczka, która urządziła sobie pokój w ciągu roku wcale miło i przyodziała się z przydziałów zupełnie porządnie. Oto mój wuj, człowiek siedemdziesięcioletni, który rok temu mieszkał w jedynym ocalałym pokoiku w wypalonej kamienicy. Wiatr świstał, deszcz lał się z dachu, żelazna kuchenka tzw. „koza" dymiła na środku tej żałosnej nory, a na żelaznym łóżku leżał tylko siennik przykryty podartym kocem. Dziś ten stary człowiek, który jest urzędnikiem w jednym z Ministerstw, odremontował mile ten pokoik, na łóżku pościel, piec — porządny, dwa fotele, książki. Oto przyjaciel mego syna, chłopak z proletariatu, który wrócił z obozu pracy w Niemczech. Ma posadę, po południu chodzi na politechnikę robotniczą, ma obiecane poważne stanowisko po jej ukończeniu, obecnie pojechał samochodem z dyrektorem na Śląsk szukać maszyn. Oto ojciec jego cieśla i szwagrowie murarze, żyjący dostatnio. Oto moja znajoma, która nauczyła się robić torebki damskie, została teraz czeladnikiem i utrzymuje z tego rodzinę. Mniejsza zresztą o przykłady, które możnaby mnożyć bardzo długo, wrażenie ogólne po dłuższej nieobecności jest takie: ludzie radzą sobie w różny sposób, ale lepiej niżby się można tego spodziewać.

Pęd ku poprawie

Nie ma nade wszystko poczucia beznadziejności, jakie tak ciąży na życiu francuskim. Wielu ludziom jest jeszcze źle i ciężko, ale wszędzie znać pęd ku polepszeniu, ku poprawie. Wszędzie znać olbrzymią różnicę w porównaniu z poprzednim rokiem, wszędzie istnieją jakieś możliwości, często nieoczekiwane, każdego może spotkać jakaś ponętna propozycja, jakaś miła odmiana. I to jest takie piękne we współczesnym polskim życiu. Wszędzie coś się tworzy nowego, wszędzie coś się staje. Powstają nowe instytucje, nowe formy życia, nowe działy pracy. Ludzie w ogóle, a Polacy zwłaszcza, nie znoszą monotonii. Jak tylko się coś dzieje, coś tworzy, coś organizuje, życie nabiera uroku i, choćby warunki dnia codziennego były mozolne i niełatwe dla tych, co chcą pracować, są możliwości nieograniczone. Oczywiście trzeba mieć energię, inicjatywę i pionierskiego ducha, żeby coś naprawdę osiągnąć.

Trzeba też nauczyć się myśleć nowymi kategoriami. Bo wielu ludzi u nas sądziło, iż wojna się skończy i wszystko zacznie się po dawnemu, źle czy dobrze, ale w świecie znanym i wiadomym. Nie rozumieli i nie rozumieją jeszcze, że wstrząs tak straszliwy, jakim była wojna, nie może minąć bez śladu, że każda wojna przy całej swej okropności oczyszcza teren pod wielkie przemiany i że wielkie zniszczenia i straty powinno się wyzyskać w ten sposób, aby na ich miejscu stworzyć formy lepsze i nowe. Dotyczy to struktury życia zarówno politycznego, gospodarczego jak kulturalnego. Często wojna sprowadza za sobą lub przyśpiesza procesy rewolucyjne i muszę wyznać, że zdumiewają mnie ludzie, którzy wciąż jeszcze nie rozumieją, że odbyła się u nas rewolucja, równie istotna, jak bezkrwawa, że dokonane zostały reformy, o których wiele narodów zachodnio-europejskich marzy, nie umiejąc się do nich zabrać, nie umiejąc stoczyć należytej walki z kapitałem, który się im przeciwstawia.

U nas olbrzymi skok został dokonany w rekordowo krótkim czasie i w wielu dziedzinach opromieniony pełnym sukcesem. Ci, którzy to w Polsce rozumieją, żyją pełnią życia: pracują, budują, tworzą. Ci, którzy nie umieją się przestawić na nowe tory myślenia, wloką się w ogonie wydarzeń, kwaśni, opozycyjni, jałowi. Bo kiedy świat zamiera i kostnieje, opozycja bywa zjawiskiem twórczym, wtedy natomiast, kiedy następują przemiany, kiedy tworzą się nowe formy życia, opozycja jest hamowaniem, paraliżowaniem, wyjaławianiem.

Włodzimierz Słobodnik

Wśród złotej ciszy

Gdy jesień do twych oczu dotrze,
Nic jej uroku nie przewyższa,
A wtedy nie wiesz, co jest złotsze,
Czy zwiędły liść, czy wielka zamyślona cisza.

Minęły młodsze twe jesienie
Trzydziestoletnie. Jesień starsza
Kładzie na czole chłodne cienie
I mędrszym cię, ostatnim błękitem obarcza.

Zginęli twoi przyjaciele,
Dlatego pamięć twa, jak Niobe,
Niesie na groby kwiatów wiele,
Strofa na wpół się łamie, odziana w żałobę.

Cicho ogrodom, cicho polom,
Po burzy cisza ta dojrzewa —
Przelot żórawi nad topolą
Jest jakby przedłużeniem strzelistego drzewa.

Kronika kulturalna

POLSKI PEN-CLUB DZIAŁA

Polski PEN-Club wznowił po wojnie swoją działalność. Na czele PEN-Clubu stoi dawny prezes znakomity pisarz Jan Parandowski. Sekretarzem generalnym jest Michał Rusinek.

Zarząd PEN-Clubu uchwalił wznowić coroczne nagrody — jedną za wzorowy przekład z języka polskiego na obcy, drugą za przekład z obcej literatury na język polski. Ze względu na brak wzorowych przekładów dzieł Szekspira podjęto również inicjatywę w sprawie ogłoszenia konkursu na nowy przekład utworów wielkiego dramatopisarza.

Zarząd PEN-Clubu prosi wszystkich przedwojennych członków o podanie swoich adresów na ręce prezesa Jana Parandowskiego, Lublin, Al. Racławickie 14.

DZIEŁA 12 NAJWYBITNIEJSZYCH PISARZY POLSKICH

Realizacja ustawy KRN-u o dziełach 12-tu najwybitniejszych pisarzy polskich posuwa się naprzód. Ministerstwo Kultury i Sztuki udzieliło zezwolenia na wydanie tych dzieł sześciu wielkim firmom wydawniczym.

Spółdzielnia „Wiedza" wyda dzieła Struga, Orzeszkowej i Dygasińskiego; „Czytelnik" — Żeromskiego i Jeża; „Książka" — Zapolskiej, Witkiewicza (ojca), Konopnickiej i Prusa; „Państwowy Instytut Wydawniczy" — Wyspiańskiego i Sienkiewicza „Gebethner i Wolff" — Reymonta, a „Arct" — utwory dla dzieci Konopnickiej.

Firmy te zobowiązały się wydać przydzielone im dzieła w przeciągu czterech lat z tym, że pierwszy tom każdego wydawnictwa ukaże się w sierpniu br.

25-LECIE ŚMIERCI ZAPOLSKIEJ

Teatr Polski w Bydgoszczy, pozostający pod dyrekcją Aleksandra Rodzewicza, uczcił 25-lecie śmierci znakomitej aktorki dramatycznej Gabrieli Zapolskiej uroczystą akademią, na której wystąpili z przemówieniami Adam Grzymała-Siedlecki i Dobiesław Damięcki oraz odczytano okolicznościowy list Ludwika Solskiego.

Ponadto teatr wystawił „Żabusię" Zapolskiej w reżyserii Damięckiego z Ireną Górską w roli głównej.

OSTERWA NA CZELE TEATRÓW KRAKOWSKICH

Miejska Komisja Kultury i Sztuki w Krakowie uchwaliła oddać kierownictwo teatrów miejskich Juliuszowi Osterwie, jako dyrektorowi naczelnemu oraz dyrektorowi Nowakowskiemu i Woźnikowi.

Ponad to postanowiono mianować Osterwę honorowym dyrektorem Teatrów Miejskich w Krakowie.

BIBLIOTEKI NA DOLNYM ŚLĄSKU

Na Dolnym Śląsku znajduje się obecnie 22 biblioteki powiatowe, liczące ponad 16 tysięcy tomów i 4 biblioteki miejskie z 6 tysiącami tomów. Sieć bibliotek powiatowych nie jest jeszcze dostatecznie rozwinięta. Najlepiej rozwinięte są biblioteki szkolne, których obecnie znajduje się na Dolnym Śląsku 1.453, liczy 30 tysięcy tomów. Śląsku 1.453 (30.000 tomów). Organizacje społeczne posiadają 31 bibliotek, liczących ponad 8.000 tomów.

SŁOWIANIE NAD ŁABĄ I ODRĄ

Instytut Śląski wydał ostatnio rozprawę prof. U. J. dr Tadeusza Lehr-Spławińskiego pt. „Plemiona słowiańskie nad Łabą i Odrą w wiekach średnich". Autor rozprawy przedstawia, szczególnie na podstawie zjawisk językowych, zasięg plemion słowiańskich w Europie Środkowej, obejmujący w wieku VI i VII dorzecze średniej Łaby. Autor podkreśla, że jeszcze w wieku XVIII plemiona, zamieszkałe na wschód od Łaby, wykazywały w swej gwarze liczne związki z językiem polskim. Charakteryzując pod względem językowym główne grupy Słowian nadodrzańskich i nadłabskich, prof. Lehr-Spławiński analizuje również stosunek językowy Serbo-Łużyczan do języka polskiego i czesko-słowackiego. Pracę uzupełnia mapka, ilustrująca rozmieszczenie plemion słowiańskich na obszarze Odry i Łaby w czasach najdawniejszych.

Filmy 8 amerykańskich wytwórni wkrótce na naszych ekranach

Podkomitet dla Międzynarodowych Spraw Gospodarczych zatwierdził umowę ramową, zawartą pomiędzy P. P. „Film Polski", a M. P. E. A. (Motion Picture Export Association) — organizacją eksportową 8 wielkich amerykańskich wytwórni filmowych.

Umowa przewiduje wyświetlanie na ekranach polskich w przeciągu najbliższego roku kilkudziesięciu najlepszych filmów produkcji amerykańskiej, obejmującej okres od 1939 do 1947 r.

W kinach polskich ukażą się m. in. nymi:

„Stracony weekend"— film który zdobył Wielką Nagrodę Akademii w Hollywood i Nagrodę Narodową na Festivalu w Cannes. Ray Milland grający główną rolę w tym filmie otrzymał na tymże Festivalu nagrodę za najlepszą kreację męską.

„Madame Curie" — z Green Garson nową „gwiazdą" filmu amerykańskiego.

— „Dzieje jednego fraka" — film reżyserii Duvivier'a z 7 znakomitymi aktorami w rolach głównych m. in. Charles Boyer.

„Młody Tomasz Edison" z Mickey Rooney w roli głównej.

„Wieczna Ewa" z Deanne Durbin i Charles Laughton'em.

„Podróże Guliwera" — kolorowy film rysunkowy Maxa Fleischera.

„Mściwy Jastrząb" — film lotniczy z walk na Pacyfiku.

Moskwa literacka

Pisząc o Moskwie pierwszych dziesięcioleci ubiegłego wieku, znany publicysta rosyjski Anhenkow zaznaczył: „Polityczne i gospodarcze idee, które zrodziły się w Europie po przewrocie paryskim, przeszły już naszą granicę i zaczęły niepokoić umysły". W środowisku moskiewskiej młodzieży akademickiej powstało w trzydziestych latach XIX wieku i cieszyło się olbrzymim autorytetem kółko wybitnego rosyjskiego pisarza i rewolucjonisty Aleksandra Hercena. W moskiewskich pismach „Europejczyk", „Moskiewski Telegraf", „Teleskop" ukazywały się artykuły wielkich rosyjskich krzewicieli oświaty Bielińskiego Hercena i in. W moskiewskich mieszkaniach toczyły się gorące spory między zwolennikami Zachodu i słowianofilami. Stąd z Moskwy szły na całą Rosję hasła sprawiedliwości społecznej, materializmu filozoficznego i humanizmu, tak charakterystyczne dla większości czołowych pisarzy rosyjskich.

Po Rewolucji Październikowej Moskwa stała się stolicą Związku Radzieckiego, a więc zarazem najważniejszym ośrodkiem literatury i sztuki. Już w pierwszych dniach rewolucji Moskwa ściągnęła do siebie najlepsze siły literackie. Prawie całe świadome życie najbardziej utalentowanego poety radzieckiego Włodzimierza Majakowskiego związane jest z Moskwą. Moskwiczanie dobrze pamiętają niezliczone występy „poety rewolucji" w moskiewskim muzeum politechnicznym, w murach moskiewskiego państwowego uniwersytetu, w fabrykach, klubach i teatrach stolicy.

Cały ostatni okres życia Gorkiego po jego powrocie do ZSRR upłynął w Moskwie.

W Moskwie powstały, rozwinęły się i wychodzą po dziś dzień największe literacko - artystyczne pisma radzieckie „Znamia" (Sztandar), „Nowyj Mir" (Nowy Świat) i „Oktiabr" (Październik), gdzie drukują najwybitniejsi pisarze radzieccy. W Moskwie wychodzi już przeszło piętnaście lat „Literaturnaja Gazeta" (Gazeta Literacka), tu znajdują się olbrzymie wydawnictwa, które drukują literaturę piękną, w milionowych nieraz nakładach. Z nich wymienić należy wydawnictwo państwowe „Chudożestwiennaja literatura" (Literatura piękna), wydające rosyjskich i obcych klasyków, a także wybitniejsze utwory pisarzy radzieckich. Wydawnictwo „Sowietskij pisatiel" (Pisarz radziecki), będąc organem Związku Pisarzy Radzieckich, wydaje nowości literatury pięknej w zakresie poezji, prozy i krytyki literackiej. Wydawnictwo „Iskusstwo" (Sztuka) wydaje klasyczne i współczesne utwory dramatyczne oraz prace naukowe z dziedziny teatru, malarstwa i rzeźby. Wydawnictwo „Molodaja Gwardia" (Młoda Gwardia) wydaje książki dla młodzieży. „Dietskoje izdatielstwo" (Wydawnictwo dziecięce), będące jednym z organów Ministerstwa Oświaty, wydaje książki dla dzieci młodszych i starszych. Należy zaznaczyć, że nakłady książek w ZSRR są olbrzymie, a w związku z tym książki są tanie.

Dużą popularnością cieszą się w Moskwie wieczory literackie, na których wybitni krytycy i badacze literaccy wykładają o klasycznej i współczesnej literaturze zarówno rosyjskiej jak i zachodnio - europejskiej, a recytatorzy - artyści wykonują fragmenty odpowiednich utworów. Jeszcze większe zainteresowanie wywołują wieczory współczesnych poetów: Wiery Imber, Małgorzaty Aliger, Sergieja Mielarkowa, Pawła Antokolskiego, Aleksandra Twardowskiego, Samuela Marszaka, Aleksieja Surkowa, Eugeniusza Dołmatowskiego i innych.

Intensywną działalność rozwija klub pisarzy. Wybitni profesorowie i akademicy wykładają tu na tematy filozofii, historii czy techniki. Często urządza się w klubie spotkania pisarzy z wielkimi wynalazcami, artystami, architektami, konstruktorami samolotów, którzy opowiadają pisarzom o najnowszych osiągnięciach w swojej dziedzinie.

Kiedy pisarz radziecki powraca z podróży zagranicznej, dzieli się zazwyczaj z kolegami po piórze swoimi spostrzeżeniami w klubie. Nie dawno Erenburg opowiedział tu moskiewskim pisarzom o swojej podróży do Francji i Ameryki, a Fisz — o Karelo - Fińskiej Republice. Często urządza się w klubie dyskusje na temat nowych książek pisarzy radzieckich.

W Zakładzie światowej literatury imienia Gorkiego odbyła się sesja, na której omówiono bilans literatury radzieckiej za rok 1946, szczegółowo analizując osiągnięcia i braki w dziedzinie poezji, prozy i krytyki.

W Związku Pisarzy Radzieckich, który mieści się na ulicy Worowskiego 52, w domu, który należał dawniej do hrabiego Sołłoguba, rozwijają żywą działalność liczne sekcje, którymi kierują wybitni pisarze. Istnieją sekcje: prozy, poezji, powieści historycznej, literatury popularno - naukowej, literatury narodów ZSRR, literatury dla dzieci itd.

Niedawno odbyła się w Moskwie konferencja początkujących pisarzy, w której wzięło udział około 200 młodych pisarzy rosyjskich, ukraińskich, estońskich, łotewskich, białoruskich, kazachstańskich, uzbeskich, gruzińskich, ormiańskich i innych narodów Związku Radzieckiego. Na konferencji omówiono twórczość każdego uczestnika, przyczym uwag i rad udzielali młodym pisarzom znani pisarze i krytycy starszego pokolenia, jak Marszak, Antokolski, Twardowski, Asiejew, Swietłow, Ługowski i inni.

Jak z tego krótkiego przeglądu wynika, Moskwa jest istotnie najważniejszym ośrodkiem literackim w ZSRR.

ANATOL TARASIENKOW
Moskwa

Świat się ŚMIEJE

Władysław Smólski

Ilustrował Ignacy Witz

Jak poznać „Jej dziedziczność"

Łacińskie przysłowie mówi, że człowiek jest towarzyskie bydlę, z innymi ludźmi związane. Z tego więc względu i twoja narzeczona nie wypadła sroce spod ogona, ale ma familię: matkę, brata itd. A ty, kiedy ją pojmiesz za żonę, nie uciekniesz z nią zaraz do Ameryki, ale z całą tą ferajną żyć, jeść i pić będziesz musiał. Prawda, możecie wyjechać na Zachód, ale nie wiadomo, czy tam któreś z nich za wami nie przyjedzie. A nawet, gdyby nikt nie przyjechał we własnej osobie, to i tak cząstka tej osobowości znajdzie się w jej charakterze, bo — jak twierdzi Darwin — człowiek dziedziczy po swoich przodkach wszystko, zaczynając od brodawki na szyi, a na dziedzicznej grypie kończąc. Tak tedy poznając jej familię, ją samą, tę twoją ukochaną — przyszłą żonę poznajesz. Bo jeśli się dowiesz, że jej fater alkoholik, czy folksdojcz, czy karany za kradzież z włamaniem, a mamusia kontrolna była przed wojną, a dzisiaj sprzedaje „Unrrę", to nic stąd dobrego dla ciebie nie przyjdzie i trzeba zmiatać póki czas.



Jeden z moich przyjaciół pokochał pewne śliczne i miłe dziewczę i już miał się z nią żenić, kiedy się raptem dowiedział, że ojciec tej panienki ma dziwny zwyczaj wychodzenia na dach w kalesonach i śpiewania tam psalmów. Z wielkim przeto bólem serca z nią zerwał, słusznie obawiając się, że jeśli nie jego przyszła żona, to synek ich, talent śpiewaczy odziedziczyć może. Jeszcze się kiedy w zimny dzień przeziębi i nieszczęście gotowe. To szczęście, że ojciec tej panienki żył i cała ulica o tym wiedziała, bo zwykle to takie rodzinne tajemnice przechowuje się z wielką czcią, i szczęśliwy małżonek dopiero się o niej dowiaduje po ślubie. A kiedy do narzeczonej w odwiedziny przyjdzie zastaje wszystko, jak na galowym przedstawieniu: papa i mama się do niego uśmiechają i między sobą nie kłócą i po mordzie nie piorą.

Młody przyjacielu, nie przejmuj się, gdy jej fater mówi, że dziad ich był wojewodą, a stryj prezydentem miasta, tylko do stróża idź w te pędy i 100 zł. daj w łapę, albo na wódkę do baru zaproś. Jeżeli tylko od dawna tam mieszkają, to stróż wszystko będzie wiedział i przy wódce wyśpiewa. Na nieszczęście dla ciebie, przeważnie nikt dziś na dawnym miejscu nie mieszka — toteż i dozorca niewiele wie. Dopiero się wtedy dowiesz, co za ptaszki, gdy cię razem z nimi w mieszkaniu zablokuje milicja, kiedy z bukietem kwiatów przyjdziesz się oświadczyć.

I to sobie także zauważ: inteligentni, czy żłoby i chamy. Gdy w domu radio, wtedy od razu poznasz. Jeśli przychodzisz, a radio nastawione tak, że na całej ulicy słychać, a oni przekrzykują się między sobą — to znaczy, że hołota. Zapytaj: — „Czy to u państwa cały dzień tak gra radio?" Jeśli ci odpowiedzą: — „Nie, to tylko dziś, bo chcemy wystraszyć sublokatora" — to rzecz zrozumiała. Ale jeśli powiedzą: — „U nas tak cały dzień, bo to nic nie kosztuje", — to posiedź jeszcze pięć minut, a potem czapkę weź i wyjdź, nie oglądając się za siebie, precz uciekaj od tego ryku, bo to chamy, pastuchy, bez obrazy szanownych obywateli pastuchów, co w noc Bożego Narodzenia z delegacją do Betleem przybieżeli.

Skwapliwie uczęszczaj na wszystkie uroczystości rodzinne, choćby cię to kosztowało sporo prezentów, albo i parę guzów. Bo wiadomo, kiedy ludzie się popiją, zaraz sobie zaczną wygarniać, co każdy ma na wątrobie, i takim sposobem różne tajemnice rodzinne poznać możesz, o których nawet sąd i prokurator nic nie wiedzą. Uważaj tylko, byś nie był nadto sztywny, bo ich spłoszysz. Jeśli popiją się w sztok — i ty musisz pijanego udawać. Zaczną siebie po rogach rozstawiać — to i ty im pomóż. Wezmą się za łby, to i ty bierz udział w familijnej drace. Przystoi ci to, przecież masz zamiar wejść do rodziny. Tylko żebyś zachował miarę i na pierwszy plan się nie pchał. Wiem, że chętnie byś przy tej sposobności butelką niby niechcący trafił w głowę matki twojej wybranki, ale się umityguj, będzie na to czas na następnych imieninach.

Zastanów się również, jakie ma rodzeństwo, bo jeśli same siostry, to niedobrze. Wiadomo, że dziś u nas tak trudno pannie wyjść za mąż, jak w Chinach. Toteż jej siostry jeszcze się do ciebie wprowadzić gotowe, byle tylko małżeńskiego szczęścia powąchać, a i rodzice do zamężnej córki na rezydencję zjechać mogą. Co wtedy zrobisz? Inna rzecz, jeśli panna ma braci, bo 1-o utrzymanie rodziców to ich obowiązek, i 2-o w razie jakiejś draki z pomocą ci przyjdą.

Na żadne posagi nie licz. Czasy teraz niepewne — dom, czy sklep to żaden interes. Już lepsza wyprawa: rondle, pierzyny, albo gramofon. A jeżeli panna ładna i zdrowa, a ma przy tym spryt, bierz ją bez wszystkiego. Teraz szczęśliwa ręka i ładna buzia znaczą więcej niż majątek. Znałem jedno takie małżeństwo. Rok temu zaraz po ślubie wyjechali na Zachód „w ciuchach", a niedawno wrócili jako milionerzy i zakupili od Urzędu Kwaterunkowego willę, do której wpakowali pięć kanadyjskich ciężarówek z rzeczami.

Więcej od pieniędzy znaczą teraz koligacje. Jeśli panna ma kuzyna w Biurze Kwaterunkowym, a stryja naczelnika w Aprowizacji, albo siostrę w Likwidaturze, albo choć w magazynach Unrry, to całkiem nieźle. Znajdą ci mieszkanie, ubiorą cię i z głodu nie umrzesz. A jeżeli ma szkolnego kolegę w zarządzie jakiejś „centrali", to możecie śmiało spoglądać w przyszłość.



Najlepiej jednak wziąć za żonę okrągłą sierotę. Tej ci za żonę z całego serca życzę. Matka nie będzie... no, już wiesz, ojciec nie będzie zrzędził i wyciągał „te kilka złotych" na piwo, siostra nie będzie się puszczać i sprowadzać do domu zakazanych typów, a brat... szkoda mówić... Nie będą u ciebie mieszkać, nie będziesz ich musiał utrzymywać, szukać im posad, nie będziesz im musiał dawać referencji, ani posyłać wałówek do mamra i w ogóle... Okrągła sierota, to skarb, to los na loterii życia. Gdy taką znajdziesz, żeń się natychmiast, choćby była malarką, sportsmenką, czy nawet hrabiną.

Gabryel Karski

Dialog

Wygodnie tkwiący w kałuży
wieprz duży
(natarty zgoła nie na tarty)
i ptak na pobliskiej jodłi
rozmowę taką wiedli:

„Powtarzam — mówił wieprz — Waszeci,
że blagierami są poeci.
Ot, i wy, ptaki:
latacie górnymi szlaki;
zda się,
że życie ptasie —
to tylko owo latanie,
śpiew... tego... idealizm, panie...
A przecie każdy z was musi się trapić,
aby najeść się i napić,
i wszystkim wam się trzeba korzyć przed żołądkiem,
którego artystycznym nie nakarmisz wątkiem;
a niech przez tydzień wiersza nie zje —
kwita z poezji..."

W tym miejscu ptak przerwie
wieprzowych słów ataki,
rzekąc: „Prawda to, że ptaki
spożywać muszą czerwie.
Ale, wierzaj: jedynie ta natchnienia chwila,
co się z jawą żywota zwycięsko przesiła,
chwila, której niestety
przedłużyć nie jest zdolne pragnienie poety —
ta treścią dlań istotną;
wobec tej treści życia boskiej
niczym są nam codzienne potrzeby i troski.
Lecz nie wiem: czy to wnikłaś kiedy między wieprze..."

Tu — zanurzony w kąpieli błotnej —
ziewnął pan wieprz w najlepsze,
po czym zawołał: „Niech mnie w połcie potną,
niechaj porąbią mnie na sztuki —
jeśli usposobiony jestem źle dla sztuki!
Ręczę ci, ptaku, nie w niej nie widzę zdrożnego;
a zwłaszcza piosnka — owszem, nawet bardzo... tego...
Ot, często,
kiedy polewkę zje się gęstą,
gdy się w śmietniska poryje,
gdzie przewyborne są pomyje
i rozmaite odpadki,
w nich niejeden kąsek rzadki
(no, sam powiedz: któżby nie siadł,
ptaku mój, do takich biesiad?)
gdy się potem dla trawienia
w kałuży złożysz miękko:
wtedy, wierz mi, najlepiej sztukę się ocenia,
wtedy jest nader lubo poić się piosenką.
Oto na przykład teraz godzina jest taka,
że chętnie chrzydlatego posłucham śpiewaka".

. . . .

Tu, własną mową wzruszon niepomału,
wieprz łzę otrząsnął do błotnego kału
i spojrzy w górę z miną arcymiłą.

Ale na drzewie ptaka już nie było.

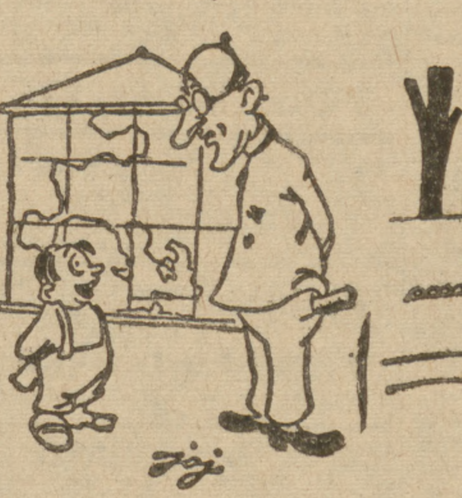


Usłużny milicjant.



— Kasia ma talent. Może zrobić z fortepianem co zechce!

— Ach! Czy nie mogłaby go w takim razie zamknąć.



— Gdy twój ojciec jest winien 120 zł. piekarzowi, 230 zł. rzeźnikowi — to ile zapłaci razem?

— Nic, panie profesorze, bo zacznie brać w innych sklepach.



— Czy twoja łódź podwodna zanurza się?

— Naturalnie.

— To dlaczego jej nie zanurzasz?

— Bo nie wypływa więcej na powierzchnię.

HUMOR STARY ALE JARY

FRASZKI

Wespazjan Kochowski
1633 — 1700

Interrogatorium

Staraś, a czemu wolisz młodego niż starca?
Nowszej pokrywki trzeba do starego garca.

Róża

Patrz, jako śliczna róża, a nie jest bez wady:
Z niej pszczółki miód zbierają, z niej pająki jady.

Jakub Teodor Trembecki
um. 1719

Do jednej

— Czemu to pani dajesz tę rzecz niejednemu,
Której ślubowałaś nie dać (krom męża) żadnemu?
— Dawna moda, a zwłaszcza dworska, tego uczy:
Nie wadzi mieć do jednej kłódki kilka kluczy.

Do Kasie

Choć cię ktoś na żart spyta, Kasiu, jakiejś wiary,
Żeś katoliczka, prawisz bez końca, bez miary;
Przyznam ci, że i Luter tobą się nie zbrzydzi,
Gdy ku wszystkim twą miłość katolicką widzi.

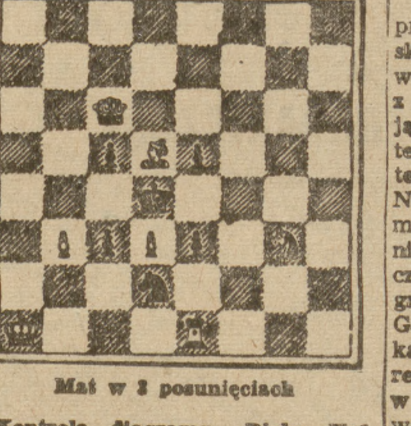
Odpowiedź na żart

Trafił się pewny bankiet podczas dnia rybnego,
Na którym jeden z gości, żołądka strawnego
Będąc, jadł smaczno ikry. Co drugi widzący
A żartem rozweselić kumpanią chcący,
Rzecze: bracie, stój, proszę prze miłość cię bożą,
Nie jedz ikier, bo ryby w brzuchuć się rozmnożą.
Na co mu ów: gdy się twa wróżba spraktykuje,
Wszystkieć ryby za pierwszym spustem ofiaruję.

SZACHY

Zadanie Nr. 15

O. DURAS
V nagr. Ceskoslov. Sach 19[illegible]



Mat w 3 posunięciach

Kontrola diagramu. Białe: Ka1, He8, We1, Gd5, Sg3, piony b3, d3 (7) Czarne: Kd4, Sd3, piony c3, c6, e3, e5 (6).

ROZWIĄZANIE ZADAŃ

Nr. 7 (M. Wróbel) — 1. Wg7! Nr. 8 (F. Matousek) — 1. Wd6. Nr. 9 (Shinkman) — 1. Kd4! Kb7. 2. Hd5†, Kc8. 3. b7†, Kc7. 4. Kc8, Gb7 mat. Nr. 10 (T. Czarnecki) — 1. Hd6. Nr. 11 (T. Czarnecki) — 1. Sb5!

Kronika

Turniej o mistrzostwo Warszawy przyniósł zasłużone zwycięstwo doskonale usposobionemu i przygotowanemu do walki Z. Millerowi 6½ z 7 możliwych. Drugie miejsce zajął zeszłoroczny wicemistrz K. Plater 6, trzecie Dobrzański 5, czwarte dość nieoczekiwanie Krulisch 4. Na dalszych miejscach znaleźli się młody Szpotański, grający raczej nierówno, Gawlikowski — przemęczony i nieusposobiony do walki, grając tym razem wyjątkowo źle, Gayer i Związek, który zresztą kilka ostatnich partii oddał walkowerem. Służbowe przeniesienie (służy w wojsku) uniemożliwiło kontynuowanie gry młodemu i ambitnemu Tarkowskiemu, ze szkodą dla turnieju. Natomiast wycofanie się po przegraniu pierwszej partii z Gayerem, zeszłorocznego mistrza Stolicy — Borowskiego, zmusiło, na prośbę kierownictwa turnieju, do interwencji Zarząd P.Z.SZ., który ostatecznie uznał motywy wycofania się (wyczerpująca praca zawodowa, i przemęczenie, poparte świadectwem lekarskim) za wystarczające, postanowił jednak udzielić nagany, która winna być przestrogą na przyszłość również i dla innych graczy.

Poziom turnieju i atmosfera sportowa dość dalekie były od tych, które przyzwyczailiśmy się widzieć w przedwojenych mistrzostwach naszej stolicy.

*

Turniej o mistrzostwo Zamościa na r. 1947 nie dał właściwie wyniku, gdyż trzy pierwsze miejsca podzielili Wiszniewski, Kolbuszewski i Sempruch po 8½. Na czwartym dopiero miejscu znalazł się zeszłoroczny mistrz Balicki 7, nieco niedysponowany, szósty — Kretliński 6 p. itd. W turnieju nie brał udziału jeden z czołowych graczy Zamościa, dr. Skotnicki, który zato w rozgrywanym obecnie turnieju o mistrzostwo Okręgu — prowadzi zdecydowanie.

*

Jak już pisaliśmy, turniej międzynarodowy w Warszawie rozpocznie się dnia 15 b. m. o godz. 12-ej losowaniem przy ul. Mokotowskiej 25. Otwarcie turnieju i pierwsza runda 16 b. m. o godz. 16-ej w CZPPS, Chocimska 14. Jak się dowiadujemy, przyjazd arcymistrzów radzieckich spodziewany jest już jutro. Po zakończeniu turnieju mają oni zamiar dać kilka simultanek w najpoważniejszych naszych ośrodkach szachowych: Warszawie, Łodzi, ewentualnie Katowicach i Krakowie. O przebiegu turnieju informować będziemy codziennie, podając w miarę możności najciekawsze partie.

*

Tegoroczny turniej o mistrzostwo Polski projektowany jest w miesiącu czerwcu. Przypuszczalna liczba zawodników — około 20. Oficjalny komunikat ogłosi P.Z.SZ. po turnieju międzynarodowym, gdyż termin jest nieco zależny od daty turnieju Narodów Słowiańskich, który ma się odbyć w Pradze, rzekomo jeszcze w roku bieżącym oraz od turniejów indywidualnych w Hadze (15.7) i Pradze, o których ostatecznych terminach dopiero wtedy uzyska P.Z.SZ. konkretne dane.

*

Trzeci numer miesięcznika PZSz. „Szachy" ukaże się już za kilka dni.

*

UWAGA: W tekście partii z poprzedniego numeru opuszczono omyłkowo dwa wiersze. Brzmią one: 13. Sxd7, Hxd7. 14. Gxf6, gxf6 (niestety nie 14.... Gxf6, bo 15. He4 z groźbami Hxh7 mat i Hxa8.).

Życie GOSPODARCZE

(GR.) Ziemie Zachodnie stanowią dla kraju wszechstronną bazę surowcową. Gleby lessowe, czarnoziem stepowy i bagienny, namuły wiślane umożliwiają nam szeroki wachlarz uprawy roślin tak dla celów aprowizacyjnych, jak i przemysłowych. Duże zalesienie obszaru, zwłaszcza obecnie wobec wycięcia lasów przez okupanta, stwarza z tych terenów magazyn drzewa o dużej wartości przemysłowej, jak świerki, buki, olchy, dęby. W dalszym ciągu należy wymienić bogactwa kopalne, w pierwszym rzędzie regularne, płytkie pokłady wysokowartościowego węgla kamiennego, następnie węgiel brunatny, stanowiący podstawę elektryfikacji. Z rud należy wymienić: cynkowo-ołowiane, arsenowe, miedziane, nikiel, piryty, baryt. W dziedzinie surowców mineralnych, łupki ogniotrwałe, granity, bazalty, koalin i in. Należy tu jeszcze podkreślić znaczenie portów, będących wrotami na świat.

Już sam wykaz zasobów na tych terenach daje każdemu obraz wielkich możliwości rozbudowy naszej gospodarki na tych terenach. Pokazaliśmy, że potrafimy nie tylko odbudować zniszczenia powojenne, lecz i zaniedbania niemieckie. Rozwój bowiem ziem tych, to nasza przyszłość.

NOWE GOSPODARSTWA NA OPOLSZCZYŹNIE

Celem stworzenia dla repatriantów i osadników na Śląsku Opolskim dostatecznie silnych, samodzielnych gospodarstw pełnorolnych, prowadzi się w szeregu powiatów parcelacje majątków poniemieckich, przydzielając gospodarstwa ludności polskiej.

W powiecie raciborskim rozparcelowano 16 majątków o powierzchni 3.579 ha, na których ulokowano 100 rodzin osadników. W ubiegłym miesiącu przeznaczono 5 majątków na upełnorolnienie gospodarstw mniejszych. Jeden majątek w pobliżu Raciborza przeznaczono na działki robotnicze.

W powiecie kluczborskim powstało drogą parcelacji 119 samodzielnych gospodarstw rolnych. Na kwiecień przewidziano parcelacje dalszych 10 majątków, z których powstanie około 100 gospodarstw.

Na terenie powiatu grodkowskiego przekazano repatriantom i osadnikom ziemie z 17 majątków rozparcelowanych.

W powiecie strzeleckim rozparcelowano około 3.700 ha gruntów ornych.

„SPOŁEM" SPRZEDAJE WŁASNE WYROBY

„Społem", posiadające również i na terenie Wybrzeża szereg własnych zakładów wytwórczych dąży do zwiększenia sprzedaży towarów własnej produkcji.

Okręgowy Oddział Spożywczy „Społem" na woj. gdańskie rozprowadził w listopadzie 1946 r. towarów własnych na 7,5 miliona złotych, w lutym 1947 r. sprzedaż towarów produkcji własnej wzrosła o 45 proc.

ZNIESIENIE KONTROLI DEWIZ W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Minister Skarbu, Snyder, zakomunikował ostatnio decyzję o zniesieniu kontroli przywożonych do Stanów Zjednoczonych zagranicznych dewiz.

WĘGIEL AMERYKAŃSKI DLA FRANCJI

Według oświadczenia ministra gospodarki narodowej USA, Philipsa, Francja otrzymywać będzie od kwietnia począwszy milion do półtora miliona ton węgla amerykańskiego miesięcznie, podczas, gdy dotychczas otrzymywała tylko 400 do 500 tys. ton.

Dzieje jednego miasta
Siedlce — stolica Podlasia

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Siedlce — stolica Podlasia.

Miasto przed wojną 60-tysięczne, położone w niedalekiej odległości od Warszawy, ważny węzeł kolejowy, siedziba starostwa i Dyrekcji Lasów, miało wszelkie warunki pomyślnego rozwoju. Duży garnizon wojskowy ożywiał zarówno życie handlowe, jak i towarzyskie miasta. Parę gimnazjów, seminarium nauczycielskie, diecezja rzymsko-katolicka, seminarium duchowne — wszystko to stanowiło, że Siedlce były miastem żywym, pełnym ruchu i gwaru.

SIEDLCE W CZASIE OKUPACJI

Na miasto padł grom. Ostatni raz widziałem je w dniach 9 i 10 września 1939 r. Ulice były wymarłe. Na rogu ul. Piłsudskiego wielki sklep Bat'a z rozbitymi wystawami, pełno butów wyrzuconych na ulicę siłą eksplozji pobliskiej bomby. Tylko środkiem jezdni coraz to gnały samochody na wschód, aby prędzej do Zaleszczyk...

Ciężkie czarne dymy snuły się nad miastem. Regularnie co godzinę nadlatywały eskadry samolotów, rzucając na bezbronne miasto setki bomb kruszących i zapalających. Płonęły wagony towarowe na dworcu, paliła się cała północno-zachodnia dzielnica miasta.

Potem przyszły dni okupacji. Ludzie wrócili do swych zrujnowanych domostw, po trochu handlowali, po trochu biedowali. Łapanki i publiczne egzekucje nie obce były Siedlcom. A dworzec zawsze obstawiony żandarmami, rabującymi co się da i wyciągającymi ludzi z wagonów — pamiętają dobrze wszyscy podróżni, przejeżdżający tym szlakiem.

Pod pozorem pogodzenia się z losem płynęło jednak i inne życie. Komplety szkolne, podawana z rąk do rąk gazetka, później organizacje bojowe AL i AK, pierwsze strzały na ulicach. I znowu represje niemieckie.

PO WOJNIE

Wreszcie miasto doczekało wyzwolenia.

Nie przyszło ono jednak za darmo. Parodniowe walki i liczne pożary były ceną, którą zapłaciły Siedlce za wolność.

Ludzie ponownie wrócili do pracy, tym razem jednak pełni zapału. Trudno jest budować na gruzach, gdy się nic nie ma. Jednakże ci, którzy byli w sierpniu 1944 r. w Siedlcach, w pierwszych godzinach wolności i którzy dzisiaj przyjeżdżają do tego miasta, od razu zauważą, jak wiele zrobiono zarówno wspólnym wysiłkiem, jak i „inicjatywa prywatną".

Nieliczne zakłady przemysłowe i warsztaty pracują. Wszystkie domy, które można było zreperować, są zamieszkałe. Miasto jest czyste. Na głównych ulicach, jak na Kilińskiego czy Piłsudskiego, wyrosły rzędy nowych sklepów. Na razie są to jeszcze budynki parterowe, ale już do sklepu dobudowuje się jedną, dwie izby, już gdzieniegdzie stawia się nawet piętro.

Kolej odbudowuje mieszkania dla swoich pracowników, Dyrekcja Lasów, mieszcząca się w nowoczesnej dzielnicy „Nowe Siedlce", załatała nieliczne zresztą uszkodzenia. Czynne są szkoły, młodzież ciągnie po naukę z najbliższych wiosek, a nawet dojeżdża porannymi pociągami z okolicznych stacyj.

Największym zmartwieniem miasta jest naturalnie brak mieszkań, a przede wszystkim mieszkań dla robotników i urzędników, ale i tę sprawę Siedlce mają zamiar rozwiązać przez stworzenie spółdzielni mieszkaniowych, które zajęłyby się odbudową zniszczonych domów. Mówi się również o możliwości budowy kolonii fińskich domków.

Siedlce zostały dwukrotnie zniszczone i spalone. Siedlce jednak żyją nadal i odbudowują się w trudzie dnia codziennego. Siedlce chcą być stolicą Podlasia. (E. M.)

Nowe ceny piwa od dnia 3 kwietnia

Zmiany w taryfach przewozowych na kolejach wpłynęły na koszty transportu towarów. Dotyczy to m. in. piwa, którego cena jednostkowa jest stosunkowo niska, podczas gdy waga wraz z opakowaniem — nieproporcjonalnie wysoka.

W związku z tym państwowy przemysł fermentacyjny ustalił następujące ceny: piwo jasne u hurtowników za litr — 55 zł., za butelkę — 35 zł. Cena obowiązująca w restauracajch — 22 zł. za 0,25 l. piwa jasnego przy bufecie, za wyjątkiem lokali I kategorii, cena wraz z podatkiem od spożycia — 25 zł. za 0,25 l. Cena butelki piwa we wszystkich sklepach — 45 zł., w restauracjach — 50 zł. (łącznie z podatkiem konsumcyjnym).

Zjazd spółdzielni żydowskich
4190 zrzeszonych członków

W Łodzi zakończył się pierwszy powojenny Zjazd żydowskich spółdzielni, zrzeszonych w Centrali Gospodarczej „Solidarność". Na Zjazd przybyli delegaci żydowskich spółdzielni z całego kraju oraz wielu działaczy społecznych wszystkich ośrodków żydowskich. Zjazd, poza normalnymi zadaniami, wynikającymi ze statutu, jak wybór władz i udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi, nakreślił wytyczne dalszej pracy Centrali Gospodarczej i ustalił drogi, jakimi żydowska spółdzielczość wytwórcza będzie kroczyła w najbliższej przyszłości.

Ogólna ilość spółdzielni żydowskich na dzień 1.IV.1947 r. wynosi 164 z liczbą 4190 zrzeszonych członków. 150 — to spółdzielnie wytwórcze różnych branż, 10 — spółdzielnie usługowe (zakłady fryzjerskie, pralnie i t. p.) 3 zamknięte spółdzielnie spożywców. W liczbie spółdzielni wytwórczych jest: 54 spółdzielni konfekcyjnych (krawieckie, bieliźniarskie, kuśnierskie), 28 spółdzielni branży skórzanej (szewskie, szewsko - kamanicze, galanterii skórzanej), 11 spółdzielni tkackich i dziewiarskich, 34 stolarskich, budowlanych, metalowych, 9 branży spożywczej i 15 różnych branż. Terytorialnie: 85 na Dolnym Śląsku, 26 w Łodzi i woj. łódzkim, 21 na Górnym Śląsku i Krakowie, 18 w Szczecinie i 14 w Warszawie i Centralnych Okręgach.

BOP rozpoczyna sezon budowlany
324 milj. zł. dla portu szczecińskiego

W realizowaniu planu trzyletniego ważną pozycję zajmuje odbudowa portu szczecińskiego. Na rok bieżący preliminowano na ten cel sumę 324 milionów złotych. Kredyty powyższe mają być obrócone w tym roku przede wszystkim na prace, zmierzające do zwiększenia bezpieczeństwa dróg wodnych. Liczne wraki utrudniają żeglugę i narażają statki na uszkodzenia. Drugim ważnym zadaniem jest remont dźwigów i przygotowanie odpowiedniej ilości dobrych magazynów.

Z obecnie przez BOP prowadzonych prac do najpoważniejszych należy odbudowa największego z magazynów portowych, elewatora zbożowego na nabrzeżu „Ewa" o pojemności 42.000 ton. Odbudowa tego kolosa pochłonie 9 milionów złotych i zakończona zostanie w czerwcu br. W porcie centralnym odbudowuje się wielki magazyn drobnicowy o powierzchni 48.000 metrów kwadratowych — jeden z największych w Europie. Równocześnie trwają prace nad remontem chłodni na wyspie Łasztowni.

Należy również wspomnieć o urządzeniu na nabrzeżu „Mak" punktu wyładunku żywego inwentarza, głównie koni. Wybudowano tam stajnie oraz dwa pomieszczenia dla koni chorych.

Na nabrzeżu „Oko" przyogtowano przystań dla pasażerów, do której przybiło już 50 dużych statków z 43.000 repatriantów; z tego samego nabrzeża odpłynęło do „Heimatu" ponad 34.000 Niemców.

Do najpoważniejszych prac, zapoczątkowanych przez BOP, należy również odbudowa czterech mostów: Sobieskiego, Poniatowskiego, Parnickiego i Cłowego. Mosty te przyczynią się decydująco do ożywienia życia gospodarczego Szczecina, łącząc miasto z wyspami portowymi.

Oprócz prac, związanych bezpośrednio z doprowadzeniem portu do stanu używalności, BOP przeprowadza inne prace, stojące w związku ze szkoleniem i kulturą morską. Są to: remont budynków dla Morskiego Urzędu Rybackiego, Muzeum Morskiego oraz Szkoły Morskiej. Jak wiadomo, wydział nawigacyjny Szkoły Morskiej w Gdyni przeniesiony zostanie do Szczecina.

Szczecińska Dyrekcja Poczt i Telegrafów przejmuje obecnie od władz radzieckich radiostację dla komunikacji ze statkami. Radiostacja ta mieści się na Łasztowni. Ponieważ aparatura została wywieziona w czasie wojny, wmontuje się tam nową, zakupioną w Ameryce. Zadaniem tej radiostacji będzie komunikacja ze statkami na morzu i wchodzącymi do portu szczecińskiego. Koszt aparatury i montażu radiostacji szczecińskiej, jak również drugiej, remontowanej w Białej Górze, pod Świncujściem, wyniesie 14 milionów złotych.

BOP szczeciński przygotowuje port do właściwego wypełniania zadań, jakie staną przed nim już w najbliższej przyszłości.

St. Górski

Ogłoszenie o przetargu

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Warszawie ogłaszają przetarg nieograniczony na sprzedaż 23 szt. zdekompletowanych wraków samochodowych, a mianowicie:

1 szt. marki Polski Fiat
1 „ „ Tempo
1 „ „ Chevrolet
1 „ „ Citroen
1 „ „ Renault
18 „ „ Gaz

Wraki znajdują się w Warsztatach Samochodowych, przy ul. Włościańskiej 52 i można je oglądać co-dziennie w godzinach od 10 — 14-ej.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 2% sumy oferowanej.

Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z nnapisem „Przetarg na zakup wraków samochodowych" należy składać w Sekretariacie MZK ul. Młynarska 2 do dnia 26.IV.47 r. do godz. 9.30.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 10-ej.

Szczegółowe warunki oraz podkładki przetargowe można otrzymać w Wydziale Zasobów MKZ, w godzinach urzędowania. 5510

Kto wie

o losach lub miejscu pobytu
JANA FYUTHA
szczupłego blondyna, lat około 30, o którym wiadomo, że był ranny w głowę i przebywał w czerwcu 1940 roku w więzieniu w Oszmianie, proszony o informacje pod adresem „Robotnika"

OGŁOSZENIA DROBNE

GŁÓWNY Komitet Wykonawczy Związku Młodzieży Demokratycznej unieważnia od dnia 12 kwietnia br. dotychczasowe pieczęcie okrągłe o brzmieniu: Związek Młodzieży Demokratycznej Główny Komitet Wykonawczy. 5508

KOŁDRY poduszki, bielizn pościelowa PRACOWNIA **T. Modzelewska** WSPÓLNA 44 róg Marszałkowskiej

UNIEWAŻNIAM zgubiony bilet okresowy nr 10228 W-wa—Pruszków, dowód kolejowy nr 28706. Żegliński Stanisław. 5503

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rozpoznawczą na nazwisko Edward Olszak. 5498

Ogłoszenie o przetargu nieograniczonym

Państwowa Centrala Handlowa Oddział Wojewódzki w Łodzi ul. Piotrkowska Nr. 98 ogłasza przetarg nieoganiczony na wykonanie robót budowlanych i instalacyj elektrycznych w budynku P. C. H. w Radomsku Reymonta Nr. 43. Oferty należy składać w P. C. H. Łódź, Piotrkowska 98 do dnia 18 kwietnia 1947 r. do godz. 11-ej.

Do ofert należy dołączyć pokwitowanie z wpłaconego do kasy P. C. H. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 98 wadium wysokości 2% sumy oferowanej.

Otwarcie ofert nastąpi 18 kwietnia 1947 r. o godz. 11-ej. Informacji udziela Dział Ogólny P. C. H. w Łodzi Piotrkowska 98, gdzie oferenci mogą otrzymać ślepe kosztorysy oraz obejrzeć plany, rysunki i projekt umowy.

P. C. H. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów i ponoszenia jakiegokolwiek odszkodowania, oraz prawo częściowego skorzystania z ofert w/g własnego uznania. 5515

ZAWIADOMIENIE

Restauracja, kawiarnia i coctail-bar „POLONIA"
własność Federacji Waszawskich Powszechnych Spółdzielni Spożywców
Aleje Jerozolimskie 39

Zawiadamiamy swoich Szanownych Klijentów, że z dniem 1 kwietnia br. została przeprowadzona gruntowna reorganizacja kuchni oraz zmiana cennika.

Równocześnie z dniem 1 kwietnia br. zaangażowaliśmy nowe zespoły muzyczne, stojące na wysokim poziomie artystycznym.

Przy sposobności składamy naszym stałym Bywalcom życzenia „Wesołego Alleluja".

Dyrekcja.

Dyrekcja Huty „Częstochowa"

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na przeprowadzenie

instalacji wodociągowo - kanalizacyjnych w kolonii robotniczej Huty „Częstochowa" w Częstochowie przy ulicy Limanowskiego.

Roboty mogą być oddane w całości lub części, jak również i przedsiębiorcy mogą składać oferty na całość lub też na częściowe wykonanie.

Wszelkie informacje, warunki ogólne i szczegółowe wykonania, oraz kosztorysy ślepe otrzymać można w Biurze Inwestycji Huty „Częstochowa" w Częstochowie.

Oferty w zalakowanych kopertach składać należy tamże do dnia 18 kwietnia 1947 roku.

Zastrzega się wolny wybór oferenta bez względu na cenę, unieważnienie częściowe lub całkowite przetargu bez podania przyczyny i prawa roszczelnia do jakichkolwiek odszkodowań.

Biuro Inwestycji
podp. inż. Smolarczyk.

Dyrekcja Huty „Częstochowa"
inż. T. Szwejkowski

Przetarg nieograniczony

Urząd Wojewódzki Gdański, Dział Rolnictwa i Reform Rolnych, Wydział Wodno - Melioracyjny w Sopocie ogłasza przetarg nieograniczony na renowację kanałów i rowów na terenie Żuław Wiślanych w pow. gdańskim, elbląskim i malborskim, polegającą na usunięciu wszelkiego rodzaju przeszkód tamujących odpływ wody w korytach, oczyszczeniu ich z zarośli i namułów, zgodnie ze szczegółowymi warunkami technicznymi, wyłożonymi do wglądu w poniżej podanych urzędach.

Renowacja rowów i kanałów o łącznej długości ok. 1.200 km obejmie 18 polderów na obszarze ok. 9.000 ha.

Termin całkowitego wykonania robót na poszczególnych polderach ustala się na dzień 15 października 1947 r. Postęp robót musi być zgodny z planem robót, ustalonym przez Wydział Wodno - Melioracyjny w Sopocie.

Oferty należy składać na całość roboty, z dołączeniem kosztorysów ofertowych na każdy polder oddzielnie, w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na renowację rowów i kanałów na Żuławach" W Wydziale Wodno - Melioracyjnym w Sopocie, ul. Emilii Plater 10, do dnia 22 kwietnia 1947 r. godz. 10-ta.

Bliższe informacje i podkładki przetargowe za zwrotem kosztów własnych otrzymać można w godzinach urzędowych od dnia 8 kwietnia b. r. w Wydziale Wodno - Melioracyjnym w Sopocie, w Rejonowym Kierownictwie Robót Wodno - Melioracyjnych we Wrzeszczu, ul. Libermana 32 i w Rejonowym Kierownictwie Robót Wodno - Melioracyjnych w Elblągu, ul. Stalina 67.

Do oferty należy dołączyć pokwitowanie na złożone wadium w wysokości 1% kwoty, obejmującej dwa najwyższe kosztorysy z pośród złożonych przez oferenta na poszczególne poldery.

Złożone oferty obowiązują oferenta 1 miesiąc od dnia przeprowadzonego przetargu. Ofertę należy zaopatrzyć oświadczeniem, że została ona zestawiona po obejrzeniu terenu robót i zapoznaniu się z ich zakresem i jakością.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 22 kwietnia 1947 r. godz. 10-ta w Wydziale Wodno - Melioracyjnym w Sopocie.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta podział roboty polderami między oferentów, wyłączenia dowolnych polderów, oraz unieważnienia przetargu, bez podania przyczyn i bez jakichkolwiek odszkodowań. 5280

Przetarg nieograniczony Nr 26

Dyrekcja Odbudowy Warszawskiego Węzła Kolejowego Warszawa Al. Wyzwolenia róg Sędziowskiej ogłasza przetarg na roboty związane z budową wiaduktu kolejowego pod następną parę torów linii średnicowej na ul. Targową.

Oferty należy składać do skrzynki ofertowej, umieszczonej w Biurze Dyrekcji dnia 22 kwietnia 1947 r. do godz. 10-ej, gdzie można otrzymać ślepy kosztorys i uzyskać bliższe informacje.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów oraz ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, jak również prawo wyboru oferenta. 5507

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH
II-gi dzień ciągnienia IV-ej Klasy 49 Loterii

Wygrane po 100.000 zł NrNr 1889 3343 4569 7548 25069 27177 28098 31131 37631 41784

Wygrane po 20.000 zł NrNr 1117 1843 2979 3690 8731 12095 19426 25332 27156 28201 30396 35644 42287 53603 54186 54366 55046 57364 61610 61962 62168

Wygrane po 10.000 zł NrNr 860 1180 1575 1977 2062 2685 2923 3382 4023 4065 6010 7576 8273 8565 8639 9751 10152 10802 12347 13240 15940 15976 16544 16898 17950 17957 18478 18661 18876 19147 19207 19526 20121 20934 21126 21427 22251 22442 23000 23503 24792 25106 25243 25264 25519 25597 26336 26545 26609 27035 28035 28245 28287 30674 30789 30857 31107 31757 33518 35174 36387 37354 38257 38881 39632 39851 40170 41660 41703 42411 42539 44328 46977 47475 47952 50041 54349 54505 54638 57167 57300 58155 58895 59505 60116 60680 61726 61743 63102 65145 66177 66196 66384 68710

Wygrane po 5.000 zł NrNr 201 241 1005 1423 1693 2237 2862 3059 3341 3684 5012 5047 6534 6939 7145 7337 7792 8028 9560 10091 10413 10459 10538 10613 12903 13248 13325 13584 13766 14578 14695 14985 16652 17123 19416 20419 21444 24026 24573 24785 24914 25099 25634 27119 28149 29741 29769 30969 31867 31880 35250 35789 35878 37444 37659 38912 39050 39064 40014 40207 41241 42331 42404 42714 43188 43206 44158 45319 46428 46686 46925 48040 48097 48255 48260 49352 49404 49433 49667 50114 51324 51811 52353 52651 53303 54357 54360 55046 55500 56238 56261 56594 56694 56905 57696 58004 58126 58186 58402 58532 58758 59595 59671 63290 63763 63842 64216 65357 65795 65801 65894 66271 68426 68883

Wygrane po 3.000 zł NrNr 31 124 863 1908 2157 2263 2748 2962 3656 4348 4459 4616 4971 5063 5304 5695 6180 7858 7932 8111 8398 8632 8861 9550 9999 10165 10177 10705 11312 11344 11798 12565 12705 12734 13047 13133 13170 13190 13816 14237 14920 15476 15521 15549 15636 15930 16063 16535 16618 16953 17007 17270 17555 17743 18244 18608 19241 19422 20679 21253 22012 22023 22230 22911 23248 23268 25415 25768 26227 26559 26598 26998 27032 27102 27432 27587 27632 28517 28668 29186 29342 29450 30075 30395 30424 30778 30801 31092 31102 31142 31332 31901 32759 32812 32877 33266 33337 35034 35072 35451 35876 36303 37574 37810 38173 38210 [illegible] 39100 39437 39478 39529 39775 [illegible] 40347 40491 41276 41580 41611 [illegible] 41991 42097 42136 42403 43570 43657 44113 45010 45175 45327 45371 [illegible] 45711 46215 46427 46735 47028 47290 47311 47593 48337 49167 49475 49773 50078 50443 50768 51071 51571 52570 53267 53535 53581 53692 53776 53856 53984 54170 54254 54747 55293 55307 55321 55338 55365 55451 55850 55925 57181 57903 58733 58758 58921 59684 59734 60146 61639 62622 62900 63443 64373 64719 65267 65486 65507 65572 65630 65734 65994 66170 66618 66882 67227 67494 68341 68545

Dalszy ciąg wygranych po 2.000 zł z 1-go dnia ciągnienia

28126 67 71 206 10 21 25 95 352 95 518 58 79 682 726 826 35 43 921 29004 130 42 269 367 68 82 453 65 510 31 61 686 95 713 812

30080 84 90 92 164 75 221 39 47 72 79 91 99 346 482 598 623 83 756 85 92 807 52 31016 101 38 80 83 245 98 303 23 47 70 90 96 401 79 87 550 96 642 51 73 776 814 44 66 71 79 985 32002 73 90 109 16 25 92 98 265 313 478 548 606 20 30 40 81 92 709 28 64 829 33001 138 91 212 65 73 508 28 84 641 729 38 64 855 65 920 34019 52 62 66 220 36 46 51 52 83 94 304 37 50 56 766 85 830 37 977 35013 40 47 119 54 71 229 314 19 52 76 420 26 60 521 33 40 637 63 758 96 812 63 64 68 913 36091 106 19 99 262 75 326 54 67 425 51 60 86 514 47 736 41 80 83 932 33 63 89 37050 65 176 85 87 90 210 302 450 501 02 42 61 95 723 835 50 97 945 50 78 38233 313 65 87 98 99 417 19 28 57 522 46 604 60 63 827 965 76 39124 29 377 80 87 419 64 535 52 75 76 82 630 66 70 78 736 85 880 92 927 97 99

40049 61 98 108 35 53 59 62 78 223 67 341 97 498 548 621 744 58 64 873 85 937 41048 150 207 13 305 08 73 88 400 22 529 85 629 76 755 826 30 43 67 924 42168 346 66 451 54 564 75 687 760 806 69 911 18 39 43 63 65 43063 140 62 98 292 97 339 424 588 702 43 57 800 38 65 87 91 907 50 70 85 44003 11 99 130 73 245 78 317 66 91 456 61 67 519 28 62 701 47 60 820 40 99 45097 142 211 21 382 479 99 503 86 647 57 785 822 24 910 11 46060 78 123 52 203 24 99 329 94 95 555 85 847 92 933 45 60 47000 132 446 507 617 30 38 706 30 55 828 904 24 73 99 48026 41 91 107 11 29 359 99 479 540 63 746 75 847 95 49105 19 39 75 253 464 68 561 601 94 95 820 55 88 937 50 99

Dalszy ciąg wygranych po 2000 zł podany będzie jutro

W PARTII PPS

Rozwój PPS w terenie

Na terenie Dzielnicy Grochów powstało nowe Koło PPS przy f-mie „Motolot" ul. Jagiellońska 2/4. W skład Zarządu weszli: tow. tow. Klimowicz Jerzy — przewodniczący, Pośniewski Waldemar — sekretarz, Krawczyński Julian — skarbnik.

Przy Kuratorium O. S. Warszawskiego powstało nowe Koło PPS. Do Zarządu Koła weszli tow. tow. Wojeński, Kołacki, Winnicka, Kowalczyk, Kalisiak, Małecki, Milewski, Wilczur.

Również otrzymaliśmy wiadomość o zorganizowaniu nowego Koła PPS na terenie cukrowni „Klemensów". W skład Zarządu weszli: tow. tow. Bartoszczyk Wojciech — przewodniczący, Rapacki Rudolf — zastępca, Nowicki Władysław — sekretarz, Kłębek Jan — skarbnik, Świst Jan, Żuk Józef, Pomarański Józef.

Egzekutywa Komitetu Stołecznego PPS

W poniedziałek, dnia 14 b. m. o g. 16 w lokalu przy ul. Mokotowskiej 24 odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Stołecznego Komitetu PPS. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Odsłonięcie sztandaru Kolejarzy PPS W-wa Zachodnia

W niedzielę dnia 13 bm. odbędzie się uroczyste odsłonięcie Sztandaru Dzielnicy PPS Kolejarze Warszawa—Zachodnia.

Zbiórka Kół i pocztów sztandarowych nastąpi w świetlicy Komitetu przy ul. Towarowej 1. o godz. 8.30, skąd nastąpi wymarsz do Domu Akademickiego przy ul. Narutowicza.

Odsłonięcie sztandaru MK PPS Otwock

Dnia 13 kwietnia 1947 r. o godz. 10 w Domu Robotniczym PPS im. Ignacego Daszyńskiego w Otwocku przy ul. Sienkiewicza nr 4, odbędzie się uroczyste odsłonięcie sztandaru Miejskiego Komitetu PPS w Otwocku.

——o——

KRONIKA ZEBRAŃ ORGANIZACYJNYCH

Dzielnica Mokotów: z powodu remontu świetlicy niedzielne zebranie nie odbędzie się.

Poddzielnica Fort Mokotów: dn. 13 kwietnia, w niedzielę, o godz. 12 odbędzie się zebranie z referatem politycznym.

Dzielnica „Czerniaków". W dniu 13 kwietnia (niedziela), o godz. 14-ej, odbędzie się zebranie członków i sympatyków Dzielnicy „Czerniaków", ul. Stępińska 42. Referat polityczny wygłosi tow. Dyr. Olsinkiewicz. O godzinie 19-ej odbędzie się Plenum. Stawiennictwo przedstawicieli wszystkich Kół obowiązkowe.

Komitet Koła Terenowego obwodu 19 PPS organizuje w dniu 13 bm. o godz. 11 w lokalu Zrzeszenia Piekarzy, Żelazna 31, zebranie terenowe członków i sympatyków.

DZIELNICA WOLA

W niedzielę dnia 13 bm. o godz. 9.00 w pierwszym, a o g. 9.300 w drugim terminie odbędzie się Walne Zebranie z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór prezydium. 2) Odczytanie protokółu z poprzedniej konferencji. 3) Sprawozdanie Komitetu. 4) Referat polityczno-gospodarczy tow. min. Jabłońskiego H. 5) Wybory władz Komitetu. 6) Wolne wnioski.

Zebranie odbędzie się w sali MZK — Młynarska 2.

Wzywa się wszystkich członków naszej Dzielnicy do wzięcia udziału w tym ważnym dla wszystkich zebraniu i jednocześnie przypominamy, że prawo głosu przysługuje tylko tym członkom, którzy składki partyjne mają opłacone przynajmniej do dnia 1.4 br.

Tow. tow. nie zorganizowani w kołach terenowych proszeni są o zarejestrowanie się wcześniejsze w sekretariacie Dzielnicy w godz. od 8.30 do 18.

KOŁO PPS RZEMIEŚLNICY SAMOISTNI

Zarząd Koła Rzemieślników Samoistnych, członków PPS, zawiadamia, że dnia 13 kwietnia br. (niedziela), o godz. 10 rano, w lokalu Dzielnicy „Śródmieście", ul. Mokotowska 51/53 — II piętro, odbędzie się Walne Zebranie członków PPS i sympatyków. Obecność obowiązkowa.

Na RTPD ofiarowali

Ob. Nieszporkowa — zamiast życzeń świątecznych — 1000 zł.

Ob. L Lenk — zamiast życzeń świątecznych — 500 zł.

Kto był świadkiem wypadku?

20 grudnia ub. roku o godz. 22-ej pracownik piekarski, Marcin Raźniak, przy wsiadaniu do tramwaju linii „24" na przystanku przy Solcu na moście Poniatowskiego, został potrącony przez auto osobowe barwy ciemnobrązowej i dostał się pod koła przyczepnego wozu. W wypadku tym Raźniak stracił nogę i zdolność do pracy. Ofiara kawalerskiej jazdy szoferskiej apeluje za naszym pośrednictwem do świadków wypadku o zgłoszenie się do redakcji, celem udzielenia informacji, ewentualnie podania numeru auta.

Podziękowanie

Zarząd Towarzystwa Ogr. Działkowych „Pratulińska" składa serdeczne podziękowanie ob. Górskiemu Marcelemu, przewodniczącemu dzielnicy PPS Targówek, za wypożyczenie w dniu 9.3. rb. bezinteresownie sali na Walne Zebranie działkowców.

Gazu starczy dla całej Warszawy

Nowozmontowany piec Gazowni Miejskiej od lipca zwiększy produkcję o 50 procent

Około 50.000 m³ gazu dziennie, produkuje obecnie Gazownia Warszawska. Wystarczyłoby to całkowicie na potrzeby półmilionowego miasta, gdyby nie tacy konsumenci... jak zakłady fabryczne „Parysów", „Parowóz", czy daleki „Ursus".

Toteż cały żal warszawskich pań domu, „że w palniku kuchenki gazowej w dzień gaz ledwo syczy", należy kierować raczej pod adresem „Ursusa", który potrafi zużyć do 17.000 m³ gazu dziennie, czyli 34 proc. produkcji.

Na szczęście dni niskiego ciśnienia gazu są już policzone.

SUKCES POLSKIEGO PRACOWNIKA

Wczoraj odbyło się oddanie władzom Gazowni nowego pieca, wybudowanego przez Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego.

Od lipca br. Gazownia zwiększy produkcję o 50 proc.

Nowowybudowany piec jest osiągnięciem, które w polskim budownictwie technicznym zasługuje na specjalną uwagę. Dotąd bowiem prace tego rodzaju ze względu na skomplikowaną konstrukcję wykonywały firmy obce. Dzięki współpracy polskiego robotnika i inżyniera i na tym odcinku uzyskaliśmy pełną samowystarczalność.

Już niedługo rozpocznie się nagrzewanie pieca. Potrwa to 6 tygodni. Trzeba piec zahartować, aby mógł wytrzymać temperaturę do 1.700 st. C. Koszt całości wyniósł ok. 30 miln. zł.

TRZEBA O TYM PAMIĘTAĆ

Do zrealizowania tego wielkiego osiągnięcia w dużej mierze obok pracowników Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, przyczynił się zespół pracowników Gazowni z dyrektorem technicznym inż. Kobosem i kierownikiem fabryki Jaśkiewiczem na czele.

W grupie uczestników obecnych przy przekazywaniu pieca przez dyrekcję Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego Gazowni, widzimy potężną sylwetkę starszego majstra tow. Otulaka. Wkład pracy tow. Otulaka jest imponujący. Jego 45-letnia praktyka pozwoliła mu utrwalić w głowie każdy szczegół budowy pieca. Bacznie przyglądał się pracy zagranicznych speców, którzy za pobyt swój pobierali astronomiczne honoraria. Gdy plany pieców (zniszczyli je celowo Niemcy) trzeba było rekonstruować z pamięci, jego doświadczenie oddało tu nieocenione usługi.

W cieniu potężnej sylwetki tow. Otulaka „niknie" niemal tow. Zalewski. „Tylko" 26 lat pracy dźwiga na swoich barkach...

Już w kwietniu zapalą się kuchenki gazowe na ul. Prokuratorskiej i Sędziowskiej, otrzyma gaz także nowowybudowana kolonia WSM na Żoliborzu, otrzyma go cała Ochota i reszta Pragi. *(Rs)*

3 złote kg. chleba

Cena chleba kontyngentowego za 1 kg. zostaje ustalona na zł. 2.15 loco piekarnia, zł. 2.50 z dostawą na punkt odbiorczy, zł. 3 płaci konsument w sklepie.

Cena powyższa obowiązuje od kuponu Nr. 4 kart kwietniowych rb.

Swetry, koszule i skarpetki na przydział tekstylny na I kwartał rb.

Przydział artykułów tekstylnych na I kwartał br. rozpocznie się 17 bm. Obejmie łącznie 46 punktów i realizowany będzie na kupon nr 18 kart styczniowych 16 pkt., lutowych 15 pkt., i marcowych 15 pkt.

Otrzymamy następujące artykuły: koszule męskie sportowe (21 pkt.), podkoszulki (21 pkt.), komplety damskie (21 pkt.), kalesony (10 pkt.), reformy (7 pkt.), swetry męskie i damskie (14 pkt.), pończochy (4 pkt.), skarpety (2 pkt.), chustki do nosa (1 pkt.).

Wszystkie towary znajdują się już w Warszawie i rozprowadzone są do punktów rozdzielczych. Realizacja przydziału będzie zbiorowa. *(pa)*

PKP spieszy z pomocą MZK

10 b. m. minister komunikacji inż. Rabanowski przyjął vice - prezydenta Warszawy inż. Fijałkowskiego, z którym odbył konferencję na temat skoordynowania na terenie stolicy komunikacji tramwajowej i samochodowej.

Postanowiono przekazać sprawy motoryzacyjne terenu stołecznego, należące dotychczas do kompetencji Okręgowego Urzędu Samochodowego w Warszawie — Wydziałowi Motoryzacyjnemu przy Zarządzie Miejskim.

Powołano komisję dla sprawy udzielenia pomocy w remoncie przez P. K. P. miejskiemu taborowi tramwajowemu i samochodowemu.

Zaległe przydziały węgla otrzymamy

Zaległe przydziały węgla na kartki z grudnia ub. r. i stycznia b. r. będą — jak komunikuje Wydział Opałowy — realizowane posiadaczom kart I cj kat., którzy w swoim czasie zarejestrowali odpowiednie odcinki, a węgla nie otrzymali.

Woda glauberska w Bolkowie
Lecznicze źródło dolnośląskie

Wznowione zostały prace zmierzające do przeprowadzenia jak najszybciej eksploatacji wody glauberskiej w Bolkowie (20 km. od Solic Zdroju). Bolków, to jedyne znane i zbadane źródło wody alkaliczno-glauberskiej w obecnych granicach Polski.

Woda glauberska jest znakomitym lekiem przy schorzeniach wątroby, jelit, żołądka i woreczka żółciowego. Należyte i umiejętne rozwiązanie sprawy eksploatacji tych niezwykle cennych pod względem leczniczym wód — stanowić będzie poważną pozycję dochodową w budżecie Państwowych Uzdrowisk Dolno-śląskich.

Oby tylko nie powtórzyła się stara historia żółwiego tempa, które jest nieodłącznym czynnikiem wszelkich prac, nieszczęśliwie jak dotąd prowadzonych przez C. E. P. U. (Centrala Eksploatacji Przemysłu Uzdrowiskowego) — bardzo mało ruchliwej i zbiurokratyzowanej instytucji. Podobno w ostatnich tygodniach nastąpiły w tej dotąd zupełnie nieprzydatnej instytucji poważne personalne zmiany, które mamy nadzieję, przyczynią się do właściwego ujęcia sprawy eksploatacji naturalnych bogactw wszystkich polskich uzdrowisk.

Duchy uciekły z Warszawy!..

A... stan ludności zmniejszył się wydatnie

Ankieta zrobiła swoje i „przestało straszyć" w kwaterunku

Wzrastająca szybko z miesiąca na miesiąc liczba mieszkańców Warszawy w ub. roku budziła poważne obawy. Groziło to przeludnieniem, a w konsekwencji obniżeniem stopy życiowej w stolicy.

ANKIETA DZIAŁA

Tymczasem w styczniu nastąpił nagły spadek wzrostu liczby mieszkańców. Wydawało się, że mieliśmy do czynienia z ogólną stabilizacją ruchu ludności na terenie państwa. Jak się jednak okazuje obecnie, sprężyny tego zjawiska szukać należy gdzie indziej.

Otóż już w styczniu ogłoszone zostało rozporządzenie o przeprowadzeniu ankiety meldunkowej. Pierwsi więc — najrozsądniejsi zresztą — mieszkańcy Warszawy, którzy składali ankietę w styczniu, mimo takich czy innych co do niej wątpliwości, musieli dokładnie przejrzeć książki meldunkowe i wypełnić ankietę tylko dla „fizycznie" obecnych w Warszawie obywateli.

7.548 OSÓB UBYŁO!

W lutym rb. obserwujemy (po przeszło rok trwającym wzroście) nagły i niespodziewany ubytek ludności. Z 542.432 zamieszkałych w Warszawie w dniu 31 stycznia pozostało w dniu 28 lutego 537.240 osób, czyli 5.194 osoby ubyło!

Ta sama historia powtarza się w marcu. Znów ubywa 2.356 osób. Stan ludności więc na dzień 1 b.m. *wynosi 534.884*. Łącznie ubyło stolicy przez luty i marzec 7.548 mieszkańców!

Nie trzeba chyba udawadniać, że ubyło nie 7.548 mieszkańców — a... duchów (jak kto woli — tzw. „martwych dusz"), snujących się po przetłoczonych mieszkaniach skutkiem dotychczasowego chaosu w przeprowadzaniu meldunków. To wypłoszenie „martwych dusz", straszących urzędy kwaterunkowe, terroryzujących cały szereg urzędów miejskich i w ogóle utrudniających normalizację życia miasta w każdej dziedzinie — jest pierwszą widomą korzyścią, jaką przyniosła „tajemnicza ankieta".

Po pełnym jej przeprowadzeniu fikcja i nadużycia w „zatłaczaniu" mieszkań i wyłudzaniu szeregu świadczeń dla nieistniejących ludzi zniknie całkowicie. (pa)

Sprostowanie

Do korespondencji mojej pt. „Propaganda prasy socjalistycznej" zakradły się korektorskie błędy, co niniejszym prostuję:

3 szpalta (od lewej) 5 i 4 wiersz (od dołu) powinno być: W tym celu wypuszczono 100.000 (sto tysięcy) kuponów" a nie 1 tysiąc, jak zostało wydrukowane.

Dzielnica Śródmieście Prawa PPS zakupiła 30 tysięcy kuponów, a nie 15, jak mylnie wydrukowano.

Łódź, dn. 5.4.47 r.

Grzegorz Timofiejew

NOTATNIK STOLICY

RUSZAJĄ STATKI

W piątek, 18 bm., rozpoczyna się regularna komunikacja pasażerska na Wiśle — w górę rzeki w kierunku Sandomierza statkami „Racławice", „Mazur", „Kraków", „Herold", „Mickiewicz".

Na trasie do Płocka będą kursować „Traugutt", „Sobieski". (J.K.)

„DOM KUPCA"

Zgromadzenie Kupców m. st. Warszawy uzyskało zgodę na budowę domu na swojej posesji przy ul. Wilczej 41.

Budynek ma być siedzibą zrzeszeń kupieckich i Kupieckiego Instytutu Wiedzy Zawodowej.

Budowa „Domu Kupca" zapoczątkuje dzielnicę biurowo-handlową w Warszawie. Na czele „Komitetu Budowy Domu Kupca" stanął prezes Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy dr Gebethner.

BILETY PRZESIADKOWE

Jak już podawaliśmy od 15 bm. wprowadzone będą do sprzedaży we wszystkich środkach komunikacji miejskiej bilety normalne do przesiadania w cenie zł 20.—. Bilety te będą upoważniały do jednorazowego przesiadania do tramwaju, autobusu lub trolleybusu, zdążającego w kierunku, oznaczonym na bilecie.

Bilet do przesiadania jest ważny tylko w dniu nabycia i w przeciągu półtorej godziny od czasu, oznaczonego na bilecie.

Bilety do przesiadania w wozach nocnych i służbowo-pasażerskich są nieważne, jak również nie są ważne na przewóz bagażu lub psa.

„MICKIEWICZ ŻYJE"

Drugi z kolei wykład powszechny, organizowany przez TUR w Dzielnicy Warszawa-Zachód, odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 17.30 w sali I Miejskiego Gimnazjum i Liceum im. gen. Sowińskiego, ul. Młynarska 2.

Wykład wygłosi dr Z. Szmydtowa, prof. U.W. pt. „Mickiewicz zawsze żyje".

Co usłyszymy w RADIO

PONIEDZIAŁEK, 14 KWIETNIA

Warszawa I

6.00 Sygnał czasu; 6.05 Dziennik poranny; 6.30 Muzyka poranna; 7.02 Muzyka poranna; 7.15 Wiad. poranne; 7.40 Koncert poranny; 8.40 Skrzynka PCK; 15.20 Wędrówki z mikrofonem; 16.00 Dziennik popoł.; 16.12 Pieśni St. Moniuszki; 16.35 Muz. rosyjska; 17.00 Skrzynka Ogólna; 17.10 Reportaż; 17.20 Melodie operetkowe; 18.05 Szymanowski K. Sonata Skrzypcowa; 18.30 Nauka przy głośniku; 19.15 „Muzyka dla wszystkich"; 20.02 Dziennik wieczorny; 20.30 „Sylwetki kompozytorów"; 21.00 Słuchowisko pt. „Kość słoniowa"; 21.25 Arie operowe; 21.45 Radiowy Uniw. Lud.; 22.00 „Popioły" S. Żeromskiego; 22.15 Audycja rozrywkowa; 23.00 Ostatnie wiad.; 23.25 Muzyka na „dobranoc".

Warszawa II

13.03 Koncert muz. obiadowej; 14.03 Kronika Warszawy; 14.15 Recital Skrzypcowy; 14.45 „Zapomniane pieśni Moniuszki"; 18.30 Koncert życzeń; 19.10 Konc. muzyki rozrywk.; 20.20 Muzyka popul. rozrywk.; 21.25 Arie operowe.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2)
Niedziela — godz. 14 „Lilla Weneda", godz. 18 „Szkoła obmowy".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska): godz. 14 „Dwa Teatry", godz. 18 „Halka".

TEATR MUZYCZNY WP (ul Królewska 13): godz. 18 — „Żołnierz królowej Madagaskaru". W niedziele i święta — popołudniówka o godz. 14.30.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81) godz. 18.00 „Po co daleko szukać" z Lidią Wysocką i Z. Sawanem

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 18.00 „Przyjaciel przyjdzie wieczorem".

TEATR M. O. „STUDIO" (Karowa 31) godz. 18 „Miasto w dolinie".

TEATR „JASKÓŁKA" Marszałkowska 69) godz. 15 — „Dzieci pana majstra" (bajka), godz. 18.00 (codziennie) „Powroty" — Morozowicz-Szczepkowskiej.

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31): godz. 12.30 (w dni powszednie przedstawienie zamknięte dla szkół i instytucji). „Na jagody" w-g M Konopnickiej dla dzieci od lat 4.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): „Rewia „Wiązanka wiosenna". Początek godz. 17. 19.

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): wystawia codziennie wesołą rewię „Przysmaki świąteczne". Początek godz. 17-ta i 19-ta.

WYSTĘP KWARTETU KRAKOWSKIEGO

W niedzielę 13 kwietnia o godz. 11.30 w sali Polskiej YMCA wystąpi Kwartet Krakowski, w składzie St. Tauros — I skrzypce, F. Wysocka — II skrzypce T Gonet — altówka, Z. Adamska — wiolonczela. W programie Beethoven, Woytowicz i Palester.

Przedsprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa, Zgoda 12, tel. 8.82.90

NIEDZIELNY KONCERT POPULARNY

W niedzielę, 13 bm. godz. 15.30. w sali „Roma" odbędzie się 3-ci koncert pt. „Muzyka Polska od Chopina do Szymanowskiego", organizowany przez Wydział Kult.-Oświatowy Rady Zw. Zaw. Warszawy.

W koncercie wezmą udział: Wiktor Bregy — śpiew, Wituski — fortepian, Karbowska — śpiew, Andryczówna — recytacje.

KINA

KINO „PALLADIUM" (Złota nr 8): „Dusze nieujarzmione". Pocz. seansów godz. 14, 16, 18, 20.

KINO „POLONIA" (Marszałkowska 56) „Kobieta sama". Pocz. seansów godz. 14, 16 i 20.

KINO „STYLOWY" (Marszałkowska [illegible]) „Synowie". Początek seansów godz. 14, 16, 18, 20.

KINO „ATLANTIC" (Chmielna 33) „Rywal Jego Królewskiej Mości". Pocz. seansów 14, 16, 18, 20.

KINO „SYRENA" (Praga Inżynierska 4): „Syn pułku".

KINO „TĘCZA" (Suzina 4) „Ludzie i Manekiny".

REDAKCJA KOMITET... B-3040 — Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr [illegible]

Na ekranach stolicy



„Synowie" — film produkcji radzieckiej w kinie „Stylowy".



„Dusze Nieujarzmione" również film radziecki w kinie „Palladium".

Z czego śmieje się Japończyk?

Forma i treść poezji humorystycznej

Jednym z bogatych działów twórczości japońskiej jest humorystyka, na szeroką skalę uprawiana od dawna i w malarstwie i poezji. Lecz o ile w malarstwie jest zrozumiała, o tyle w poezji w swoich najbardziej charakterystycznych i specyficznie japońskich formach nie jest i nie może być łatwa i dostępna dla Europejczyka.

Składają się na to ogólne właściwości poezji japońskiej, pełnej tradycyjnie utartych napomknień, niedomówień i cudactw stylistycznych, a także, zwłaszcza w poezji humorystycznej, psychika Japończyka, dla którego takie wyrażenia, jak „łątka" lub „hiszpański pieprz", należą do niezwykle śmiesznych.

Oto dwa krótkie humorystyczne utwory, które przytaczamy dla wykazania ich swoistości po japońsku.

Kiedy pewnego razu poeta Basho udał się letnią porą na konną przejażdżkę w towarzystwie swego służącego Kikaku (później również sławnego poety) i ujrzał czerwoną fruwającą łątkę, Kikaku zawołał:

Aka - tombo...
hane wo tototara
to — garashi!
Czerwona łątka...
skrzydła jej obetnij,
hiszpański pieprzu!

Bacho nie pozostał dłużnym służącemu -poecie i odpowiedział również dowcipem na dowcip:

To-garashi...
hane wo tsuketara
aka-tombo!
Hiszpański pieprz...
skrzydła mu nałóż,
czerwona łątko!

Przeanalizujmy humor japoński w tych dwu niezmiernie charakterystycznych utworach, które do szczerego śmiechu pobudzają najbardziej zasępionego Japończyka.

Przede wszystkim, jak już znaznaczyliśmy uprzednio, w grę wchodzą dwa komiczne dla Japończyka zestawienia: łątka i hiszpański pieprz. Przy tym łątka ma być z obciętymi skrzydłami, co jeszcze wzmaga komizm sytuacji, bo jeżeli łątka, jako taka, jest okazją do roześmiania się, to cóż dopiero oszpecona z obciętymi skrzydłami. Następne wyrażenie „hiszpański pieprz" utarło się w Japonii tak, jak dajmy na to u nas słowo „medyk" w gwarze ludowej, gdzie oznacza niesympatycznego mędrka.

To są czynniki wewnętrzne humoru, oprócz których oba utwory mają jeszcze zewnętrzne czynniki humorystyczne. A więc przede wszystkim forma, tak zwana „tanka-uta", najbardziej zabawna i figlarna wśród wszystkich rodzajów japońskiego wiersza. Dalej, jeżeli zwrócimy uwagę na oba utwory, to zauważymy, że różnią się one tylko tym, iż są odwrócone w stosunku do siebie i że jedno zaledwie słowo, i to brzmiące podobnie, zostało zmienione („tototara" — obetnij na „tsuketara" — nałóż). Ta właśnie kombinacja stylistyczna należy do bardzo udatnych, zręcznych i dowcipnych z punktu widzenia utartych i uświęconych przez tradycję szablonów poezji humorystycznej.

Nie jest więc nieuzasadnionym twierdzenie, że w swoich najbardziej charakterystycznych i specyficznie japońskich przejawach poezja humorystyczna Japonii nie jest i nie będzie łatwo dostępna i zrozumiała dla Europejczyka.

Nie wszystkie jednak utwory poezji humorystycznej japońskiej należą do tego rodzaju, gdyż są i takie, gdzie wewnętrzna sytuacja humorystyczna ma tło ogólno-ludzkie i najzupełniej nadaje się do zrozumiałego odtworzenia. Zwróćmy się zatem do nich i poszukajmy zasadniczych motywów, stanowiących o ich treści.

Budda i Konfucjusz

Na pierwszy plan przez swoją ilość i jakość wysuwają się tu utwory, w których jądrem humoru jest pełen pogody i swobody stosunek do religii. Śmieją się też nieraz poeci, nie szczędząc ani Konfucjusza, ani Buddy, ani wszelkich jej przedstawicieli.

Oto dla przykładu:

Przez osiemdziesiąt lat
smaczno-żem pił i jadł,
kimono-m ciepłe miał,
więc, Buddo, za mój dział
cześć ci i chwała chwał!

Takim jest krótki utwór pt. „Łabędzia pieśń umierającego poety".

I jeszcze jeden, zwrócony ostrzem dowcipu przeciwko Konfucjuszowi:

Na pewno wiecie, czyja strofa:
„Gdy prawy syn rodzica straci,
żałobą serce niech bogaci
i przez lat trzy od prac się cofa".
Zapewne myślał, iż ze strachu
taki się znajdzie idiota,
co nie załata dziur na dachu
nawet, gdy będzie chłód i słota.

Nic więc dziwnego, iż wobec takiego stosunku Japończyków do religii i jej twórców jednym z najbardziej wyzyskiwanych tematów w humorystyce są bonzowie. Wszystkie przywary i śmieszności ludzkie im są przypisywane w najwyższym stopniu. Oto spośród wielu dosadna ilustracja pod tytułem: „Do zdartej miotły":

O miotło moja, nic żeś warta,
już na spoczynek sobie idź,
łysy masz łeb, z liścia-ś odarta,
jedynie bonzą możesz być!

Do zwykłych tematów poezji humorystycznej japońskiej należą też tematy pijackie, z prawdziwym dowcipem i zręcznością wyzyskiwane przez szereg poetów i poetek. Przytoczymy, dla przykładu, bardzo popularny wiersz o „sake", czyli o wódce japońskiej:

Gdyby czarów groźne siły
miał nasyłać na mnie Pan,
proszę, by mnie zamieniły
w rozpienionej sake dzban.
Piłbym wtedy, pił wytrwale,
z głębi serca czarom rad,
i jak człowiek bym już wcale
nie chciał wracać znów na świat.

Wielkim zapewne wielbicielem „sake" musiał być autor wiersza, skoro nawet szczytem jego marzeń jest stać się dzbanem piennego trunku i w tej postaci trwać już na wieki.

Tematy pijackie

Tematy pijackie należą do najstarszych tematów humorystycznej poezji japońskiej, sięgając bardzo zamierzchłej przeszłości, jak naprzykład następujący i do dziś śpiewany ludowy przyśpiew pijacki:

Pijcie, pijcie, wysączajcie,
tylko z nóg się nie zwalajcie,
idźcie prosto, naprzód, śmiało,
aby ze łba wywietrzało.
Wypróżniona sake stara,
moc jej w żyłach wre i gra...
Tanna tara, tanna tara,
taritsziri, tanna ra!

Rozpatrzmy jeszcze kilka motywów humoru japońskiego, wybierając z nich bardziej zręczne i zrozumiałe, jak np. pełen pogody i dowcipu wiersz o „Starości":

Starość — to nieproszony gość,
niestraszny, gdyśmy młodzi,
nie powiedziałem jeszcze „dość",
a on w próg domu wchodzi.
Cóż począć? Gość, jak z nieba, [spadł,
w objęciach mnie już trzyma,
więc rzekłem: — Bardzom, [bardzom rad,
tylko... mnie w domu nie ma!

Albo następujący motyw humorystyczno-miłosny pod tytułem: „Nie warto":

Nie warto kreślić, przyjacielu,
miłosnych słów na grzbiecie fal,
czyniło to już głupców wiele,
lecz woda je uniosła w dal.
Na djabła wielbić potajemnie
choć najcudniejszej dziewy czar,
gdy ust nie pali w nocne ciemnie
jej pocałunków boski żar.

Mocno i otwarcie postawiona kwestia przez nieprzebierającego w słowach autora, który o platoniczne uczucia stanowczo posądzony być nie może.

Jest w japońskiej poezji humorystycznej jeszcze jeden dział bogaty, uprawiany od dawna, mianowicie artystyczna pornografia. W tej dziedzinie spotykamy nawet szereg rozgłośnej sławy poetek i poetów - specjalistów, wyłącznie uprawiających twórczość tego rodzaju.

Artystyczna pornografia pod postacią odpowiednich rysunków i utworów wierszowanych rozwinęła się tak bujnie i tak zwyrodniała z biegiem czasu, iż rząd japoński, biorąc pod uwagę jej cynizm i niemoralność w końcu XVIII wieku jak najsurowiej zabronił rozpowszechniania, a nawet czytania wszelkich pornograficznych utworów. Zatraciwszy swój początkowo charakter artystyczny, t. zw. „sarebony" (księgi dowcipu) czyli antologie pornograficzne wcale nie ze szkodą dla sztuki zostały poniechane.

Dla przykładu zilustrujemy jeden z wcześniejszych „sarebonów" początkiem jednego z utworów:

Gdy winem zaśni czasza
wśród przyjacielskich sjest,
porcelanowa flasza
małżonką moją jest.
A żona? Inny może
składać jej hołd i cześć,
ja w aksamitne łoże
kochankę pragnę wnieść...

Dalej cytować trudno. Zbyt obrazowo i zanadto po imieniu.

Remigiusz Kwiatkowski

Mimochodem

O siadaniu na laurach

Oprócz krzeseł i stołków do siadania służą t. zw. laury.

Sprzęt ów, nabyty zwykle w drodze rzetelnego wysiłku, należy po pewnym czasie zdjąć z głowy i podłożyć vis-a vis.

Nadzwyczaj miłe uczucie tego rodzaju siedzenia potęguje fakt, że większość bliźnich ulega dziwnej sugestii i w dalszym ciągu widzi laur na czole, a nie tam, gdzie jest.

Jedno tylko jest smutne: przy dłuższym zetknięciu z pewną częścią ciała, laury, niestety, więdną.

*

Ogromnie lubię krakowski tygodnik „Przekrój".

Pismo o typie ilustrowanego magazynu, o bogatej szacie graficznej i posmaku zdrowej sensacji, jest właściwie dotychczas w swoim rodzaju jedyne.

Mały początkowo nakład rósł w rekordowym tempie, o czym z dumą komunikowała nam redakcja, dodając nawet skromnie, że „Przekrój" jest, podobno, najlepszym tygodnikiem w Europie.

I wszystko byłoby pięknie, gdyby nie to, że w pewnej chwili sympatyczne pismo spoczęło na laurach.

Może spowodował to fakt, że, nie mogąc już ze względów technicznych zwiększać nakładu, tygodnik posiada obecnie popyt większy od podaży, a może, po prostu, winna tu „woda sodowa" ,o której pisał w świątecznym numerze Brzechwa.

Jakby nie było, obserwujemy z przykrością wyraźne obniżenie poziomu.

Numer zapełnia się dziś wielostronicowymi „kiełbasami", niedopuszczalnymi w tego rodzaju piśmie.

Od czasu do czasu, dla pewnej kategorii czytelników, korespondencja jakiegoś andersowca, czy sanatora.

Ciekawą dawniej kolumnę „Rozmaitości" wypełniają dziś wycinki z pism (przeważnie cytowane już gdzie indziej) i reklamy aktorek, zaprzyjaźnionych z redaktorami.

Dobrzy satyrycy zaczynają rysować kiepskie obrazki, a dobrzy rysownicy uprawiają systematycznie jeszcze lepszą grafomanię.

Jako przysięgły i wierny czytelnik „Przekroju" patrzę na to wszystko z żalem.

Panowie redaktorzy!

Nikt wam nie odmawia laurów, któreście zdobyli.

Ale wstańcie, bo zwiędną.

A. TOM

Kronika sportowa

Polonia-Legia 1:1 (1:0)

Wielka niespodzianka dla zwolenników „Polonii"

Ani 8:0, ani 4:1, jak to wielu kibiców „Polonii" zapowiadało, lecz nierozstrzygnięty wynik 1:1, oto plon wczorajszych zawodów dwu rywali. Co prawda, że dotychczasowe rezultaty obu drużyn na boiskach w Warszawie, predestynowały „Polonię" na zwycięzcę, ale przebieg meczu w żadnym wypadku nie usprawiedliwiałby innego wyniku, niż 1:1. Chociaż rzut karny przeciw „Legii" nasuwał poważne wątpliwości, ale i odwrotnie, rzut karny przeciw „Polonii" w drugiej połowie gry budził takie same zastrzeżenia.

Oczywiście, „Polonia", która grała nader słabo, mogła sprawić swoim zwolennikom rozczarowanie. Ani pomoc, ani napad, nie stanęły na wysokości zadania. Brak Jaźnickiego na prawym skrzydle i słaba gra lewoskrzydłowego Woźniaka paraliżowała zupełnie akcje napadu„ choć jego kierownik, Świcarz, robił co mógł. Również i obaj obrońcy w pierwszej połowie grali poniżej swej formy. Tylko Borucz w bramce nie zawiódł, a nawet kilkakrotnie dał dowody bardzo wysokiej klasy.

W „Legii", która w pierwszej połowie miała zdecydowaną przewagę nad przeciwnikiem, najlepszą formacją była pomoc. Napad zbyt powolny i nie posiadający zdecydowanych strzelców, nie wykorzystał swojej przewagi. W drugiej połowie gry częściej „Polonia" dochodziła do głosu, ale również strzały zawodziły, a w kilku sytuacjach bramkarz Andrzejkiewicz bronił wprost fenomenalnie. Bramkę dla „Polonii" z rzutu karnego strzelił Świcarz, dla „Legii" — Cyganik.

Zawody prowadził ob. Zientek. Widzów około 8 tysięcy. *(Ltn)*

Sieradzan wyeliminował Czarneckiego

Drugi dzień mistrzostw

Drugi dzień indywidualnych mistrzostw bokserskich w Katowicach przyniósł dalsze niespodzianki. Warszawę zainteresuje, niewątpliwie, dobra forma Sieradzana (Budowlani), który w wadze koguciej pokonał faworyta mistrzostw Czarneckiego z Łodzi. W tej samej wadze Grzywocz pokonał Szymańskiego z Poznania.

W wadze piórkowej Antkiewicz (Gdańsk) pokonał na punkty Woźniakiewicza, Janowczyk (Poznań) zwyciężył walkowerem wobec nadwagi Komudy (Warszawa). W lekkiej Sztolc znokautował Marciniaka z Częstochowy, w półśredniej Olejnik zwyciężył Chychłę, a Wasiak (Warszawa) pokonał Kusza (Śląsk). W wadze średniej Kolczyński wypunktował Kwiatkowskiego, a Nowara — Berga. W półciężkiej Drabkowski wygrał z Kolonką, Szymura znokautował w pierwszej rundzie Borka (Gdańsk). W wadze ciężkiej Klimecki wygrał z Motyką (Rzeszów), Jaskóła (Łódź) pokonał Kotkowskiego (Warszawa).

Oszczędna gospodarka PKP

W ramach podjętej przez Ministerstwo Komunikacji akcji oszczędnościowej — szczególną uwagę poświęcono sprawie oszczędności w zużyciu węgla na P. K. P., wydatki na paliwo dla parowozów stanowią bowiem jedną z największych pozycji w kosztach eksploatacyjnych kolei.

W celu usprawnienia i kontroli gospodarki cieplnej, wyznaczono spośród pracowników zainteresowanych jednostek P.K.P. referentów gospodarki cieplnej, którzy ponoszą osobistą odpowiedzialność za wyznaczenie prawidłowych norm, oraz za właściwą i celową kontrolę zużycia węgla na parowozach jak i dla innych celów, oraz zajmują się całokształtem spraw związanych z dążeniem do zmniejszenia zużycia węgla.

ERICH MARIA REMARQUE (116) Przekład Wandy Melcer

ŁUK TRIUMFALNY

Pokój znienacka zamienił się w skałę. Nieprzytomne wycieńczenie. Weber szył. Rawik pomagał mu automatycznie. Język miał obrzmiały, podniebienie, jak wata. Oddychał powoli. Maki, coś w nim myślało, maki we Flandrii. Czerwone, szeroko rozchylone makówki, bezwstydny sekret, życie tak bliskie ręki i noża. Dreszcz leci wzdłuż ramienia, magnetyczny kontakt dalekiej śmierci. Nie będę mógł jutro operować, pomyślał. Najpierw tamto.

Weber jodynował zamknięte cięcie .— Koniec.

Eugenia obniżyła koniec stołu od strony nóg, cichutko podjechały nosze. — Papierosa? — spytał Weber.

— Nie, trzeba mi iść. Muszę się do czegoś przygotować. Czy jestem jeszcze panu potrzebny?

— Nie — Weber spojrzał na niego ze zdziwieniem — czemu się pan tak śpieszy? Może wermutu z wodą sodową, albo czego innego dla ochłody?

— Za wszystko dziękuję. Muszę się spieszyć. Nie miałem pojęcia, że już jest tak późno. Adieu, Weber.

Wybiegł szybko. Taksówkę, pomyślał, znalazłszy się na zewnątrz. Taksówkę, szybko! Zobaczył Citroenkę, która się ku niemu zbliżała i zatrzymał ją.

— Do hotelu Prince de Galles. Szybko.

Trzeba powiedzieć Weberowi, że musi się jakoś beze mnie obejść przez kilka dni, pomyślał. Nic nie pomoże. Oszalałbym, gdybym miał nagle pomyśleć, że Haake właśnie do mnie dzwoni.

Zapłacił i szedł szybko przez hall. Wydało mu się, że czeka wieki na windę. Przebiegł szeroki korytarz, otworzył drzwi. Telefon. Podniósł słuchawkę, jak niezmierny ciężar. — Tutaj von Horn. Czy nikt do mnie nie dzwonił?

— Chwileczkę, proszę pana.

Czekał. Za chwilę rozebrzmiał znowu głos telefonisty. — Nie, Nikt.

— Dziękuję.

— — — — — — — — — —

Morozow przyszedł po południu. — Jadł pan co? — spytał.

— Nie, czekałem na pana. Myślałem, że coś razem zjemy.

— Nonsens, zwróciłoby to uwagę. Nikt nie jada w Paryżu w swoim pokoju, jeśli nie jest ciężko chory. Niech pan idzie jeść, a ja tu posiedzę. Nikt nie będzie o tej porze dzwonił. Każdy je. Uświęcony zwyczaj. Gdyby jednak zadzwonił, wystąpię w charakterze pana sługi, zapytam o numer i oznajmię, że pan za pół godziny wraca.

Rawik zawahał się. — Ma pan rację — powiedział wreszcie — za dwadzieścia minut będę z powrotem.

— Niech się pan nie śpieszy. Dość się pan wyczekał. Nerwy trzymać na wodzy! Idzie pan do Fouqueta?

— Tak.

— To niech pan poprosi o Vouvray z 37 roku. Tylko co piłem. Pierwszorzędny.

— Nie omieszkam.

Rawik zeszedł, przeciął ulicę i szedł wzdłuż tarasu. Potem przeszedł całą restaurację. Haakego nie było. Zajął miejsce przy pustym stoliku od strony avenue George V, zamówił „boeuf à la mode", sałatę, kawałek owczego sera i karafkę Vouvray.

Przyglądał się uważnie sam sobie. Zmuszał się do konstatowania, że wino jest lekkie i musujące. Jadł powoli, rozglądał się, widział niebo, zwisające nisko nad Łukiem Triumfalnym, jak jasnoniebieska flaga, zamówił drugą filiżankę kawy, znalazł, że zbyt gorzka, powoli zapalił papierosa, nie chciał się śpieszyć, siedział dłużej ,przyglądał się idącym, potem wstał, przeszedł do hotelu „Prince de Galles" i o wszystkim zapomniał.

— Jakże Vouvray? — spytał Morozow.

— Dobre.

Morozow wyciągnął z kieszeni miniaturową szachownicę. — Może partyjkę?

— Zgoda.

Umieścili figury w odpowiednich otworkach. Morozow zasiadł w krześle, Rawik na sofie. — Nie sądzę, żebym tu mógł przebywać bez paszportu dłużej niż trzy, lub cztery dni.

— Portier się pytał?

— Jeszcze nie. Ale czasem pytają od razu przy wprowadzaniu się o wizowany paszport. Dlatego przyjechałem nocą. Nocny portier zwykle nie zadaje pytań. Powiedziałem mu, że potrzebuję pokoju na pięć dni.

— W lepszych hotelach nie zwracają na to uwagi.

— Ale miałbym duże trudności, gdyby mnie nagle zapytali.

— Tymczasem nie przychodzą. Pytałem się u George V i u Ritza. Czy pan się zameldował jako Amerykanin?

— Nie, jako Holender z Utrechtu. Niezupełnie się to zgadza z niemieckim nazwiskiem, dlatego je cokolwiek zmieniłem. Van Horn, nie von. Dla Haakego nie będzie żadnej różnicy.

— Słusznie. Wszystko będzie dobrze. Na pewno nie wziął pan najtańszego pokoju. Nie będą się wtrącać.

— I ja mam tę nadzieję.

— Szkoda, że pan podał nazwisko Horn. Wiem o doskonałych papierach, ważnych jeszcze na rok. Należały do mojego przyjaciela, który zmarł siedem miesięcy temu. Na pytanie z urzędu odpowiedzieliśmy, że to był uchodźca niemiecki, który nie miał żadnych dowodów. W ten sposób ocaliliśmy je. Jemu jest obojętne, czy będzie pochowany, jako Józef Weiss, czy nie. Ale już dwaj uchodźcy posługiwali się jego paszportem. Fotografia jest niewyraźna i bez stempla, można ją łatwo zamienić.

— Mniejsza o to — powiedział Rawik — kiedy się stąd wyniosę. Horn poprostu przestanie istnieć i sprawa załatwiona.

— A jednak ma to znaczenie dla policji. Ale nie przyjdą. Nigdy nie wchodzą do hoteli, gdzie pokój kosztuje przeszło sto franków. Znam uchodźcę, który mieszkał w Ritzu bez papierów około pięciu lat. Nikt o tym nie wiedział, prócz nocnego portiera. Czy przemyślał pan, co odpowiedzieć, gdyby tu jednak spytano o papiery?

— Oczywiście. Mój paszport jest w ambasadzie argentyńskiej dla wizy. Obiecam im, że upomnę się o niego następnego dnia. Zostawię walizkę i nie wrócę więcej. Mam czas. Najpierw zapyta portier, potem dopiero policja. Na to właśnie liczę. Ale wtedy i tak będzie po wszystkim.

— Dobrze pan to obmyślił.

— — — — — — — — — —

Grali do pół do ósmej. — Teraz niech pan idzie coś przegryźć — powiedział Morozow — ja tu poczekam, a potem pójdę.

(Dalszy ciąg nastąpi)